OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE N. 1.

Rok IX. Kraków, środa 17 lutego 1926 Nr. 38

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie [illegible] katy należy nadsyłać wprost do Administracji. Ko[illegible]aty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. rękopisów [illegible]cja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

O stałe miejsce w Radzie Ligi

Kraków, 16 lutego

(b) Artykuł 4-ty statutu Ligi Narodów opiewa: „Rada składa się z Przedstawicieli Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych oraz z przedstawicieli czterech innych (tę liczbę potem powiększono do sześciu) Członków Związku. Tych czterech członków Związku wybiera dowolnie Zgromadzenie, przytem w odstępach czasu, jakie uzna za stosowne... Rada za zgodą większości Zgromadzenia może również powiększyć liczbę członków Związku; ich Przedstawiciele zasiądą w Radzie z wyboru Zgromadzenia..."

Obecnie przedstawia się skład Rady Ligi Narodów w ten sposób, że zasiadają w niej czterej przedstawiciele „Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych" (Anglja, Francja, Włochy, Japonja) oraz sześciu przedstawicieli „innych Członków Związku", wybranych „dowolnie" przez Zgromadzenie Ligi; są to przedstawiciele następujących państw: Belgja, Szwecja, Czechosłowacja, Hiszpanja, Brazylja, Urugwaj. Razem liczy tedy Rada Ligi dziesięciu członków.

Z chwilą zapowiedzianego i zgłoszonego już wejścia Niemiec do Ligi stała się natychmiast aktualną kwestja składu Rady Ligi, gdyż Niemcom z góry zapewniono stałe miejsce w Radzie. Z tą samą jednak chwilą, gdy rozszerzono w ten sposób podstawę, na jakiej zbudowaną była Rada Ligi, wypłynęła w imię równowagi politycznej, kwestja dalsza: powiększenie liczby stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów wogóle. I tu zgłosiła swoje, najzupełniej uzasadnione, pretensje Polska, a pozatem zaś wystąpiły z roszczeniami o stałe miejsce w Radzie — Hiszpanja i Brazylja. Na tle tych zgłoszonych pretensyj toczy się właśnie w prasie europejskiej dyskusja ogromnie gorąca i namiętna. Chodzi wszak o nowy układ sił i wpływów politycznych, o nowy balance of power w polityce światowej.

Dla Polski stałe miejsce w Radzie Ligi jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości. Państwo, położone między Niemcami a Rosją (która, po wstąpieniu do Ligi, natychmiast, podobnie jak teraz Niemcy, uzyska stałe miejsce w Radzie), musi być równorzędnie traktowane, o ile we wszelkich kwestjach spornych ze swymi sąsiadami nie ma być z góry zdystansowane. Przeciwnicy kandydatury Polski pocieszają nas ustępem 5-tym art. 4-go statutu Ligi, który opiewa: „Każdy członek Związku, w Radzie nie reprezentowany, będzie wezwany, aby wysłał tam swego Przedstawiciela ilekroć Radzie zostanie przedstawiona sprawa, która szczególnie dotyka jego interesów". Ale jest to pociecha bardzo słaba, nie załatwiająca zresztą politycznej strony problemu. A tym problemem to właśnie uzyskanie przez wpływ odnośnie do — Niemiec.

Z drugiej strony grożenie wystąpieniem z Ligi na wypadek nieuzyskania stałego miejsca w Radzie — p. Stroński lubi potrząsać szabelką, a ostatnio nawet PAT niepotrzebnie lansuje tego rodzaju „balony próbne" — jest taktyką politycznie nierozsądną i wogóle niefortunną — już choćby dlatego, że równocześnie Niemcy tak samo grożą bojkotem, tj. cofnięciem swej prośby o przyjęcie do Ligi, na wypadek rozszerzenia stałych miejsc w Radzie na jakieś państwo poza nimi, w szczególności na Polskę.

W obecnym stanie rzeczy nie pozostaje nam nic innego, jak wytężenie wszystkich wysiłków dyplomatycznych około uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi. Rozumie się samo przez się, że szanse nasze będą tem większe i tem poważniejsze, im bardziej będziemy wewnętrznie skonsolidowani, im nasza sytuacja wewnętrzna będzie pod względem politycznym i gospodarczym pomyślniejsza.

I tu znowu okazuje się oczywistą stara prawda, o ścisłym, nierozerwalnym związku, jaki zachodzi między polityką wewnętrzną a zagraniczną. Niema dobrej polityki zagranicznej bez dobrej polityki wewnętrznej. Warto zwrócić na tę okoliczność uwagę właśnie w chwili, kiedy Niemcy mają wejść do Ligi Narodów, a z góry już zamierzają rozwinąć w Lidze szeroką akcję w sprawie mniejszości narodowych.

Jeszcze w listopadzie ub. r. oświadczył na zjeździe „Ostbundu" prof. Hoetsch, jeden z przywódców partji nacjonalistycznej, iż przedstawicielstwo Niemiec w Lidze będzie w pierwszym rzędzie miało za zadanie pracę w dziedzinie kwestyj mniejszościowych. Podobne stanowisko zajmował stale Stresemann, jak również kandydat na kanclerza Koch, który już podczas debaty locarneńskiej w Reichstagu podnosił to, co ostatnio oświadczył Stresemann w odpowiedzi na mowę Mussoliniego, a mianowicie, że Niemcy, jeśli chcą w Lidze uzyskać możność zajęcia się prawami mniejszości, to muszą ze swej strony dać wreszcie tym grupom mniejszościowym, które pozostały w granicach Rzeszy, autonomję kulturalną. Lub, jak to pięknie p. Stresemann powiedział: „Możemy wówczas tylko wystąpić z pełnem przekonaniem i czystem sumieniem w obronie mniejszości zagranicą, jeśli to, czego dla nich żądamy, damy również tym, którzy u nas są mniejszościami".

Od słów do czynów prowadzi, jak wiemy, droga bardzo daleka, ale drogą tą kroczyć muszą wszystkie państwa, które pragną swój byt polityczny oprzeć na mocnej i trwałej podstawie.

Minister Barlicki objął urzędowanie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 2. (Ln) W dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano przybył do ministerstwa robót publicznych nowy minister robót publicznych p. Barlicki i odbył konferencję z wicem. Rybczyńskim, poczem objął urzędowanie.

Przesilenie rządowe nie grozi nam - do marca

Warszawa, 15 2. (Ln) Z chwilą objęcia przez p. Barlickiego teki robót publicznych, grożące nam przez dwa miesiące przesilenie rządowe zostało zlikwidowane. P. Moraczewski już po kilku dniach urzędowania nie czuł się dobrze na fotelu ministerjalnym i wyraził chęć ustąpienia. Późniejsza choroba, tarcia w gabinecie, sprawa marszałka Piłsudskiego i podatku majątkowego zadecydowały o jego ustąpieniu. W kołach politycznych wyrażają przekonanie, że do połowy marca nie należy się spodziewać zmian w rządzie.

Dopiero wyniki narad sesji Ligi Narodów, jak twierdzą politycy, będą miały decydujący wpływ na los gabinetu p. Skrzyńskiego. Zaprzeczyć jednak należy wszelkim dalszym bez podstawnym pogłoskom, jakoby pos. Jan Dębski z Piasta miał objąć tekę reform rolnych.

Dookoła rokowań z Bankers Trustem

Pożyczka — w kwietniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 2. (Ln) W najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd b. min. handlu p. Klarnera, który prowadzi rokowania z Banca Commerciala przy współudziale delegatów Bankers Trustu. Rokowania zostały zakończone pomyślnie, tak, że w najbliższych dniach rząd polski i Bankers Trust przystąpią do ułożenia technicznych warunków wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Omówienie tych warunków nastąpi z początkiem marca w New Jorku. W rokowaniach tych zastąpi rząd polski p. Klarner.

Ze względu na to, że pertraktacje nie będą mogły być w terminie określonym przez opcję ukończone, termin zostanie przedłużony o jeden miesiąc. Pożyczki należy się spodziewać w ciągu kwietnia.

Stan zdrowia marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 15 2. (Ln) W stanie zdrowia marszałka Piłsudskiego, który od kilku dni zaniemógł, nastąpiła dzisiaj poprawa. Temperatura spadła, jednakże na polecenie lekarza swego dr. Pieczyńskiego, marszałek pozostanie jeszcze w łóżku. Zamiary przeniesienia marszałka Piłsudskiego do szpitala w Warszawie, zostały zaniechane wobec poprawy jego stanu zdrowia.

Urlop posła niemieckiego w Warszawie

Warszawa, 15 2. (Ln) Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher wyjeżdża na kilkutygodniowy urlop. Jak informują koła dyplomatyczne, p. Rauscher z urlopu tego już nie wróci do Warszawy.

Kandydatura posła Rosenblatta

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 2 (Ln) Wysunięcie kandydatury pos. Rosenblatta na stanowisko prezesa Koła żydowskiego, jak donosi „Nasz Przegląd“, wywołało zdziwienie i zastrzeżenia. Pos. Rosenblatt bowiem bierze bardzo słaby udział w pracach reprezentacji żydowskiej na terenie parlamentarnym. Następnie, jak informuje „Nasz Przegląd“, przeciw posłowi Rosenblattowi przemawia także i ten wzgląd, że jako radny m. Łodzi i wiceprezydent tego miasta pozostaje w ścisłym kontakcie z endekami i enperowcami, występując przeciwko demokratycznej radzie miejskiej.

W sprawie wniosku posła Reizesa

Warszawa, 15 2. (Ln) Pos. Reisez prosi nas o zaznaczenie, że wniosku swego, postawionego na piątkowem posiedzeniu Koła Żydowskiego o przejście Koał Żydowskiego do opozycji wobec gabinetu p. Skrzyńskiego, nie cofnął. Pos. Reizes skorygował tylko swój wniosek, opuszczając słowa „bez dyskusji“, ale wniosek swój podtrzymuje.

Wniosek pos. Reizesa będzie przedmiotem narad Koał Żydowskiego w dniu 26 lutego.

Komisja trzech zakończyła prace

Reorganizacja policji państwowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 2. (Ln) W dniu dzisiejszym komisja trzech powołana do opracowania projektu reorganizacji administracji państwowej zakończyła swe prace i wręczyła p. premjerowi elaborat, który obejmuje 9 projektów nowych ustaw. Zasadniczo wypowiadają się te projekty za reorganizacją szkolnictwa, kolejnictwa, policji, samorządów i władz skarbowych. Pozatem nie jest przewidziane w projektach zniesienie województw, natomiakt będą powiększane agendy niektórych urzędów wojewódzkich. Województwo krakowskie ma być powiększone kosztem województwa kieleckiego.

O ile chodzi o policję, to komisja wypowiedziała się za zniesieniem podziału policji na kryminalną i polityczną i żąda unifikacji, co zdaniem jej, położy kres tarciom między obu policjami, które nieraz doprowadzają do skandalów.

Premjer Skrzyński po zaznajomieniu się z temi projektami, rozdzieli je między poszczególnych ministrów.

Konferencja krajowa org. sjońskiej w Małopolsce wsch.

Wielka mowa polityczna posła Reicha. — Sen. Ringel ostro krytykuje politykę „ugody“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 15. 2 (T-m) Przy bardzo silnym udziale delegatów rozpoczęły się wczoraj obrady konferencji krajowej Organizacji Sjońskiej w Małopolsce wschodniej.

Wśód ogólnego napięcia otwiera prezes Egzekutywy pos. **Dr L. Reich** konferencję dłuższem przemówieniem, w którem dotyka najbardziej piekących spraw i problemów chwili obecnej. M. in. wspomina o ciężkiem położeniu ekonomicznem żydostwa w Polsce. Z uznaniem podnosi, że młodzież bierze nader aktywny udział w pracy ruchu sjońskiego, o czem świadczy przypływ nowych sił do organizacji. Nastepnie witali zjazd przemówieniami, przeważnie hebrajskiemi reprezentanci organizacyj i instytucyj.

Wielki wrażenie wywołała treść depeszy powitalnej **Prezydjum Rady Naczelnej** z Warszawy o nast. brzmieniu: **Pozdrawiamy serdecznie zebranych towarzyszy. Oby Wasze obrady i decyzje utrwaliły podstawy harmonijnej współpracy wszystkich części zespolonego ruchu sjońskiego w Polsce — Prezydjum Rady Naczelnej.**

Oklaskami przyjęto również telegram hebrajski **Egzekutywy Org. Sjońskiej zach. Małopolski: Niestety nie możemy uczestniczyć w Waszej konferencji. Życzymy owocnej pracy — Egzekutywa sjońska.**

Przewodniczącym konferencji wybrano posła **Dra D. Schreibera**. Do prezydjum weszli jako wiceprezesi: **Dr Tannenbanm** (Drohobycz), **Gottiieb** (Stanisławów) i **Klagsbald** (Przemyśl) jako sekretarze **A. Katz** (Przemyśl), **Dr Mühlbauer** (Stryj), **Weintraub** (Komarno).

Referaty wygłosili w pierwszym dniu obrad p. **Dr E. Schmorak**, członek wielkiego Komitetu Akcyjnego — ogólne sprawozdanie Egzekutywy, p. **Dr Maks Leser** — o aktualnych problemachr uchu sjońskiego i p. **A. Stupp** — problemy ruchu młodzieży.

Toczy się debata generalna. Przebieg jej bardzo burzliwy. Zarysowały się już pewne ugrupowania, co się uwydatniło przy walce gorącej o skład komisji permanencyjnej, mającej ustalić wytyczne pracy politycznej i organizacyjnej i ustalić listę nowej Egzekutywy. Chodzą słuchy, że skład Egzekutywy ulegnie daleko idącym zmianom. W każdym razie pewnem jest, że dotychcz. gen. sekretarz Organiacji Dr M. Leser, ogólnie ceniony w tut. organizacji, nie obejmie z powrotem swych funkcyj.

Dzość przyjemnem novum jest silny udział młodzieży w konferencji. Ogólne sprawy młodzieży odgrywają prawie że najważniejszą rolę w obecnych obradach. Równocześnie z konferencją obraduje już od 2 dni Zjazd delegatów org. młodzieży ludowej „Achwah“, który zdąża do utworzenia silnego Bloku Młodzieży na konferencji.

W zjeździe bierze udział 160 delegatów ze wszystkich miast i miasteczek Małopolski wschodniej.

Drugi dzień obrad

Lwów, 15. 2 (T-m) Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągud yskusja generalna.

Po zamknięcia dyskusji zabrał głos pos. Dr Reich do referatu na temat polityki krajowej i spraw gospodarczych. Ukazanie się pos. Reicha na trybunie przyjęte zostało przez wypełnioną po brzegi salę, burzliwą owacją. Mowy, w w której prezes Koła Żydowskiego przedstawił politykę Koła oraz trudności, z jakiemi niezmordowanie walczyć musiał, wysłuchano w ogromnem naprężeniu. Pod koniec, gdy prezes Dr Reich powołując się na swoją kilkudziesięcioletnią działaluość kierowniczą, zapowiedział, że nie uchyli się od skromnej pracy żołnierskiej, rozległy się na sali oklaski długie niemilknące. Pos. Reich historycznie przedstawił rozwój linji politycznej i działalność swą jako prezesa Koła Żydowskiego, podczas której doprowadził do t. zw. ugody polsko żydowskiej. Mowca kończy swe przemówienie w ten sposób:

„Myślałem, że wchodząc do sejmu, porozumiem się z towarzyszami z Kongresówki, że stworzymy wspólną platformę pracy. Mówią, że ludzie z Kongresówki mają inną mentalność, że są przesiąknięci duchem rewolucji i że trudno będzie znaleźć wspólne linje działania. Ale ja nie mogłem się liczyć z tym faktem. We Lwowie, przed wyborami, wysuwano różne wątpliwości ale jednak interes narodu wymagał nie baczyć na to wszystko. Utworzyłem frakcję. Ze mną na czele weszli do sejmu przedstawiciele frakcji, pod jednem hasłem, pod hasłem walki o równouprawnienie żydostwa w Polsce.

Myślałem, że moi towarzysze z Małopolski będą ze mną i za mną. Stało się jednak inaczej. Prowadzi się przeciwko mnie niecną kampanję, przeciwkom nie, który kilkadziesiąt lat walczę z asymilacją. Daliście mi mandat. obdarzając mnie swojem bezwzględnem zaufanie i miłością. Nie chcę i nie mogę pozwolić, by w Kole panowały dalej stosunki takie, któreby światu pozwoliły patrzeć się na to, jak się szarpie cześć żydowską. Ja muszę wyciągnąć z tego konsekwencje i muszę ustąpić z prezydentury partji. Będę walczył jako żołnierz w małem kole pracy sjonistycznej. (Na sali długotrwałe, niemilknące oklaski).

Popołudniu wywiązała się dłuższa dyskusja. Przemawiała pos. Melzerowa aprobując politykę pos. prezesa Reicha. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie sen. Ringel, który wystąpił z gwałtowną krytyką polityki Dra Reicha i prezciwko uporczywemu trzymaniu się polityki ugodowej, jako fetysza. Uważa, że pos. Reich głosi hasła samobójcze dla polityki żydowskiej.

Następnie przemawiał cały szereg delegatów. W chwili, gdy do Was telefonuję, przemawia pos. **Insler.**

O stosunki handlowe polsko - sowieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 2. (Ln) Przy współudziale sfer gospodarczych odbyła się konferencja w sprawie nawiązania ścisłych stosunków handlowych z Rosją sowiecką. Na konferencji rozpatrywano sprawę koncesji na utrzymanie składów konsygnacyjnych przy kolei żelaznej anatolijsko-bagdadzkiej. Narady będą kontynuowane.

Zmiana na stanowisku posła jugosłowiańskiego w Warszawie

Białogród, 15 2. PAT. Jevrem Simic minister z SHS. w Warszawie, przeniesiony jest na takie samo stanowisko przy Watykanie. Dotychczasowy minister w Budapeszcie Popovic zajmie stanowisko ministra w Warszawie.

Na pogrzeb kardynała Dalbora

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 2. (Ln) We wtorek wyjeżdżają na pogrzeb kardynała Dalbora do Poznania prezes rady ministrów Skrzyński, minister oświaty St. Grabski, min. sprawiedliwości Piechocki, marszałek senatu Trąmpczyński i b. premjer Władysław Grabski, jako sekretarz kapituły orderu Białego Krzyża.

Z frontu marokańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 15 2. (D) Z Tangeru nadeszła wiadomość, iż wojska francuskie zmuszone zostały dzisiaj do ewakuacji jednego z najważniejszych punktów strategicznych, Bibare.

Republika Libanu

Jerozolima, 15 2. Żat. Komisja powołana dla opracowania konstytucji dla obszaru Libanu ukończyła swe prace. Według projektu komisji, Libanon, znajdjący się pod protektoratem francuskim, uznany zotaje republiką. Powołane zostaną do życia dwa ciała ustawodawcze: izba i senat. Izba składać isę będzie z 45 posłów wybieranych przez poszczególne związki gminne. Każdych 60 tysięcy wyborców wybiera jednego posła.

Prorok loteryjny zawiódł!

Rzym, 15. 2 PAT. Dzienniki zajmują się dzisiaj opisami rozczarowania publiczności z powodu nie wyjścia numerów przepowiedzianych przez proroka loteryjnego Torracco. Zarząd loteryjny donosi że na numery Trracca postawiono 80 milj. lirów.

Olbrzymia fundacja Rockefell era

na rzecz muzeum starożytności w Kairze

Nowy Jork, 15 2. PAT. Powzięty przez Johna Rockefellera syna) zamiar ofiarowania 10 miljonów dolarów w celu utworzenia muzeum starożytności w Kairze nie jest jeszcze ostateczny, lecz rokowania w tej sprawie toczą się dalej. Rockefeller nie zwiedzał nigdy Egiptu lecz jest znanym zbieraczem starożytności egipskich.

— Z Londynu donoszą, że gdański parowiec handlowy Marja Teresa zderzył się koło Korfolku ze statkiem angielskim i zatonął w przeciągu 10 minut. Załogę w liczbie 15 zdołano uratować.

Na horyzoncie politycznym

Zwycięstwo Brianda - zwrotem na prawo?

Zwycięstwo, które Briand odniósł w parlamencie francuskim, komentują jako katastrofę kartelu lewicowego i orjentację Brianda w kierunku prawicy. Zwycięstwo swe zawdzięcza przedewszystkiem Briand rozłamowi socjalistów — radykałów, z których 44 głosowało za Briandem, 46 przeciw a 25 powstrzymało się od głosowania. Większość więc składała się z prawicy i socjalistów radykałów, a mniejszość z 96 socjalistów, 29 komunistów, 46 radykałów i 12 republikańskich socjalistów. Jeśliby się te stosunki utrzymały, możnaby mówić o przesunięciu się Brianda na prawo i o wytworzeniu nowego ugrupowania stronnictw w parlamencie francuskim. Zdaje się jednakowoż, że taka stabilizacja nowej większości nie nastąpiła, gdyż niektórzy posłowie z prawicy oświadczyli wyraźnie, że wprawdzie w danym wypadku głosowali za rządem, ale to głosowanie nie oznacza jeszcze zupełnego solidaryzowania się z polityką rządową. A zresztą p. Briand nie postawił kwestji zaufania w politycznym sensie, zażądał tylko skrócenia dyskusji, by rozporządzenia rządu mogły się dostać do senatu. Briand będzie dalej kontynuował swą taktykę, dzięki której udało mu się postawić na porządku dziennym dyskusję nad nowymi pośrednimi podatkami, przy której to dyskusji Briand zamierza znowu postawić kwestję zaufana, by doprowadzić do krystalizacji stosunków.

Stosunki Ludendorfa z fałszerzami węg.

Francja przeparła rozszerzenie śledztwa w sprawie fałszerstwa banknotów francuskich, a to rozszerzenie wywołało już sensację. Przesłuchany przez policję w obecności Francuzów sekretarz ks. Windischgraetza Raba, zeznał, że Windischgraetz utrzymywał stosunki z bawarskimi puczystami. Windischgraetz podyktował mu osobiście 2 listy do Ludendorfa i gen. v. Seckta. Z polecenia Windischgraetza przywiózł też list do instytutu kartograficznego z Monachjum oraz pakunek z Kolonji. Zeznania te są tembardziej sensacyjne, ponieważ istniało podejrzenie, że klisze dla fałszywych banknotów sporządzano w Kolonji i stamtąd przesłano do Budapesztu. Przesłuchany następnie Windischgraetz zeznał, że nie zna osobiście Ludendorfa, a z generałem von Sektem utrzymywał wprawdzie korespondencję, ale korespondencja ta nie pozostawała w żadnym związku z całą sprawą.

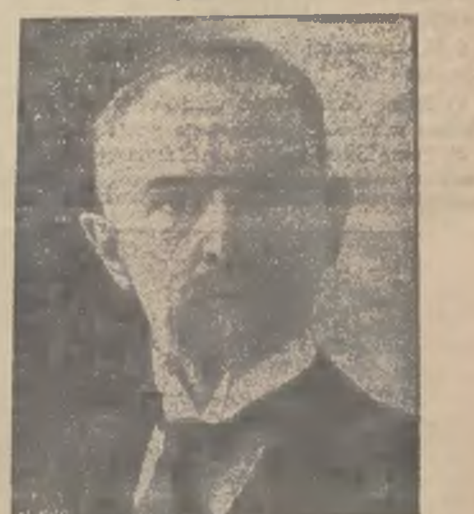
Naprężenie między sowietami a Łotwą

Sowieckie pisma zamieszczają notę rządu sowieckiego do Łotwy, w której to nocie Rosja oświadcza, że rząd łotewski nie spełnił żądań Rosji, by ją stale informować o śledztwie w sprawie zamordowania kurjerów sowieckich w Rydze. Komunikat rządu łotewskiego jest niezgodny z faktycznym stanem rzeczy, gdyż usiłuje mord na kurjerach sowieckich przedstawić, jako zwykłą aferę kryminalną. Może to wywołać wrażenie, że rząd łotewski nie chce wcale z całą energją przystąpić do wyświetlenia sprawy. W swej nocie żądają dalej sowiety, by im zakomunikowano cały materjał śledczy, jeśli rząd łotewski nie chce się narazić na to, by Rosja podejrzywała rząd łotewski o współudział w mordzie.

Sprawa Hindusów w Afryce południowej

Przy otwarciu parlamentu w Delhi wypowiedział wicekról angielski w Indjach bardzo ostre słowa pod adresem rządu południowej Afryki zarzucając mu nieludzkie zachowanie się wobec Hindusów, mieszkających w południowej Afryce. W odpowiedzi na to parlament w Kapsztadzie, przyjął prawie jednogłośnie ustawę, skierowaną przeciwko Azjatom i ograniczającą do minimum imigrację tychże do krainy czarnych djamentów. Przypomniała się dzięki temu incydentowi długoletnia walka, trwająca mniej więcej od roku 1890 do roku 1914, jaką Hindusi w południowej Afryce prowadzili o swe prawa. W walce tej zasłynął swego czasu Gandhi który w roku 1893 zorganizował bierny opór ludności hinduskiej, przebywającej w południowej Afryce. W roku 1914 przyszło między gen. Smutsem a Ghandim do porozumienia, które przywróciło Hindusom afrykańskim ich prawa. Teraz sprawa Hindusów stała się w Afryce znowu aktualną. Rząd wniósł ustawę popularnie zwaną antyazjatycką, która nietylko zamknęła Afrykę dla imigracji hinduskiej, lecz ustanawia niejako ghetto dla Hindusów, zamykając ich w pewnych dzielnicach i zabraniając im poza granicami tychże dzielnic wszelkiej swobody ruchu, a więc nie dozwalając im handlu i nabywania nieruchomości. Polityką generała Herzoga, obecnego premjera Afryki południowej, jest Anglji bardzo nie na rękę, gdyż wytwarza konflikty między pojedyńczemi kolonjami, wątpliwą jest jednakowoż rzeczą, by rząd południowo-afrykański cofnął się z raz obranej linji dlatego, że popycha go w tym kierunku jednolita opinja białych panów tego kraju, które procentowo coraz bardziej znikają w powodzi elementów kolorowych.

Krassin



Sowiecki poseł w Londynie Krassin, który obecnie znajduje się w Paryżu, poważnie zachorował. Jego rodzina przeniosła się do gmachu poselstwa, aby pozostawać w jego pobliżu.

SZ. L. CITRON

GALERJA PRZECHRZTOW

43) Osyp Konstantynowicz Natowicz

1.

Ojciec jego Iochok Natowicz należał do znanych rabanów rosyjskich i był autorem kilku ważnych rabinackich dzieł. Był rabinem w różnych miastach jak Kerez, Symferopol i Taganrog. Nie poważając zbytnio krymskich melamedów, nie posyłał syna swego Józefa do chederu i uczył sam go. Jako już 15-letniego chłopca, oddał go do szkoły rabinackiej w Żytomierzu. Młody Natowicz nie okazywał jednak zbytniej gorliwości do żydowskich przedmiotów. Wbrew woli ojcowskiej porzucił szkołę rabinacką. Powróciwszy do Symferopola, dostał się tamże do gimnazjum, które ukończył ze złotym medalem. Potem wstąpił na uniwersytet petersburski, na żydowski fakultet. Jeszcze na ławie uniwersyteckiej okazywał wspaniałe literackie zdolności, a pierwsze jego prace literackie poświęcone były zysio żydowskim tematom. Był wtenczas współpracownikiem rosyjsko- żydowskiego tygodnika „Wiestnik rosyjskich jewrejów", który Cederbann wydawał w Petersburgu.

Od r. 1873 do r. 1874 był Natowicz faktycznym redaktorem- wydawcą codziennego pisma „Nowoje Wremia", które wtenczas słynęło jeszcze jako "wyraźnie radykalne pismo. W r. 1876 odkupił Natowicz pismo „Nowosti" i podniósł je w bardzo krótkim czasie do wyżyn poważnego bardzo organu, około którego grupowali się najznakomitsi rosyjscy pisarze i publicyści liberalno- postępowego obozu.

Ale im Natowicz stawał się więcej popularnym w rosyjskiem społeczeństwie, zaczął się coraz więcej oddalać od Żydów i żydowskich interesów. Dokładał wszelkich starań, by do gazety nie przedostały się, broń Boże przychylne dla żydostwa tendencje. Jak struś który chowa swą głowę, by nikt go nie ujrzał, tak redaktor Natowicz sądził, że przez to, że będzie systematycznie przemilczał kwestję żydowską, ocali się od ataków żydożerczych publicystów. Jak bardzo ten człowiek starał się ukryć swe żydowskie pochodzenie, wykazuje następujące wydarzenie:

Gdy umarł jego ojciec, rabin w Taganrogu, przybiegł do redakcji „Ruskiego Jewreja" i prosił, by nie zamieszczano nekrologów o zmarłym, by żydożerczej prasie nie dać sposobności do drwin ze syna rabina, a redaktora rosyjskiej gazety...

Dziennikarz A. E. Kaufman, którego Natowicz w r. 1884 zaprosił jako nocnego redaktora „Nowosti", opowiada we swych wspomnieniach, że zawsze, ilekroć Natowicz wyjeżdżał na letnisko, lub zagranicę, zwykł był go upominać: „Uważaj pan tylko, byś, broń Boże, nie zżydził mi mych „Nowosti"! Pamiętaj pan, że nie jesteś teraz współpracownikiem „Ruskiego Jewreja"!

Gdy umarł znany rosyjsko- żydowski powieściopisarz G. Bogrów (nawet już wychrzta!), a Kaufman zamieścił nekrolog, który do redakcji przyniósł adwokat przysięgły T. J. Lewenson, na drugi dzień rano Natowicz ostre uczynił wyrzuty, mówiąc: „Za dużo hałasu poświęciliście temu Bogrowowi, tak, jakgdyby umarł jakiś drugi Turgeniew!"

Z końcem lat 70-ych zamieścił książę A. I. Urussow w „Nowostiach" bardzo gorące artykuły w sprawie o mord rytualny w Lucynie, gdzie Urussow występował jako adwokat przysięgły. Natowicz był z tego powodu niezadowolony i odezwał się raz z przekąsem do Urussowa: „Żydzi powinni was, Aleksandrze Iwanowiczu wybrać rabinem, by się wam odwdzięczyć, za tak gorącą obronę".

„Nowosti" przynosiły, co prawda, fakty z życia żydowskiego, wiadomości o pogromach i prześladowaniach, sprawozdania z procesów, w których figurowali Żydzi, ale zawsze bez specjalnego zabarwienia, bez żadnej uwagi ze strony redakcji. Zdarzyły się nieraz wypadki kiedy wielcy i znakomici rosyjscy pisarze, współpracownicy „Nowosti", znani ze swych sympatyj ku Żydom, chcieli się wypowiedzieć na łamach „Nowosti" o kwestji żydowskiej a tego uczynić nie mogli, ponieważ Natowicz im nie pozwalał.

Charakterystycznem dla tej „żydowskiej" obawy Natowicza może też być następujące wydarzenie:

Znany w swym czasie rosyjski krytyk, który przez lata całe prowadził w „Nowostiach" dział krytyki i tygodniowych przeglądów literackich, piszący pod pseudonimem W. Ćwika, gdy raz omawiał literacką działalność Fruga, nie wykazał dużo zrozumienia dla muzy tego poety. Zdaniem krytyka, Frug

Testament Stefana Żeromskiego

W związku z będącą na porządku dziennym kwestją, gdzie spoczną prochy mocarza pióra śp. Stefana Żeromskiego i krążącą wersją, jakoby, według brzmienia testamentu miało to nastąpić w Nałęczowie — podajemy poniżej świeżo ogłoszony własnoręczny testament Żeromskiego.

Brzmi on w ogólnych zarysach następująco:

§ 1. Wszystko cokolwiek posiadam z mojego pisarskiego dorobku, po odliczeniu sumy objętej paragrafem 2-gim (tego testamentu) rozporządzam i zapisuję w połowie:

a) córce Monice urodzonej we Florencji 31 maja 1913 r.:

b) żonie Annie z Zawadzkich Żeromskiej ur. w 1890 r., którą z całą świadomością uznaję za żonę swoją i mianuję spadkobierczynią, wbrew wszelkiej innej opinji, któraby związek ten inaczej traktować zamierzyła, mianowicie zapisuję:

1) willę w Konstancinie „Świt"; 2) wszystkie honorarja, dochody z wydawnictw drukowanych, drukujących się lub mających być drukowanemi w przyszłości na podstawie umów rejentalnie przez wydawcę ze mną spisanych, na podstawie umów prywatnych; 3) wszystkie tantjemy od sztuk teatralnych, granych w kraju lub zagranicą. Wszelkie honorarja z przekładów na języki obce z przeróbek kinematograficznych, wypisów itd. i wszelkie wartościowe podarunki, nagrody, które mógłbym za działalność literacką otrzymać.

§ 2. Pierwszej żonie mej Oktawji z Radziwiłłowiczów:

1) Jedną ósmą część wartości wszystkiego co posiadam w chwili pisania tego postanowienia.

2) Sumę 3000 rubli carskich osiągniętych niegdyś z honor. autorskich, która to suma umieszczona jest na hipotece willi „Oktawia" w Nałęczowie przeznaczam na budowę ogrodzenia drucianego, którą Oktawia z Radziwiłłowiczów Żeromska zechce postawić dookoła gruntu, na którym znajduje się mauzoleum mego syna śp. Adama Żeromskiego.

Ewentualny dochód z ogrodu niegdyś na tym gruncie zasadzonego, służyć ma na opłatę podatków i utrzymanie w porządku mauzoleum, a nadwyżka, o ile będzie, winna być przekazywana na rzecz zbudowanej niegdyś ochrony w Nałęczowie, dziś państwowego przedszkola „imienia Adama Żeromskiego".

W razie jeśliby Anna z Zawadzkich Żeromska po mojej śmierci zawarła związek małżeński, jej część wymieniona wyżej przechodzi na własność córki mojej Moniki Żeromskiej.

W razie bezpotomnego zejścia z tego świata córki mojej Moniki wszystko co z mocy tego zapisu stanowić będzie jej własność — przechodzi w posiadanie po najdłuższem życiu żony mej Anny z Zawadzkich — na własność Klubu polskiego literackiego którego w 1925 r. byłem współzałożycielem.

Willa „Świt" w żadnym wypadku nie powinna być sprzedawana, ażeby córka Monika mogła mieć zapewnione schronienie na świecie.

Zbiór książek moich, znajdujących się w willi „Świt" w Konstancinie i zbiór korespondencji, alfabetycznie i rzeczowo ułożony, zbiór recenzyj pamiętników i książek z dedykacjami zapisuję Polskiemu klubowi literackiemu z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby ten cały zbiór nie był dzielony i mógł stanowić całość jak obecnie.

Z sali sądowej.

ROZPRAWA PRZED PRZYSIĘGŁYMI O ZBRODNIĘ RABUNKU.

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym lutowa kadencja sędziów przysięgłych rozprawą o zbrodnię rabunku przeciwko Antoniemu Sochackiemu z Łazów. Sochacki poznawszy się w grudniu ub. roku z bezrobotnym Józefem Spiecznym udał się z nim na poszukiwanie pracy w okolicznych dworach. Gdy obaj znaleźli się na polach gminy Łapczyce, Sochacki znienacka uderzył Spiecznego laską w głowę, a następnie z nożem w ręku pod groźbą zabicia wymusił na Spiecznym oddanie kurtki, koszul i portfelu z gotówką 2 zł. i 40 gr. Napastnik zbiegł następnie ze zrabowanemi przedmiotami i ukrył się u swej kochanki Katarzyny Gaj w Szczytnikach. Policja jednak przyaresztowała Sochackiego i oddała sądowi.

Na wczorajszej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia, oskarżony przyznał się do czynu, podając jako powód napadu nędzę i brak środków do życia.

Rozprawę odroczono z powodu niejawienia się poszkodowanego Spiecznego. Przewodniczył sso. Pattak, wotowali sso. Dr Kaczmarski i sso. Warchałowski, oskarżał prok. Dr. Łaba, bronił adw. Dr Schnitzer.

83-LETNI STARZEC PRZED SĄDEM.

Przed trybunałem sądu okręgowego karnego toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko 83 letniemu Szymonowi Sterngestowi, oskarżonemu o nadużycia seksualne na 5 letniej dziewczynce Zofji Z. Rozprawa ze względów moralności toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po rozprawie trybunał ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary, gdyż wyniki rozprawy nie dały niewątpliwego dowodu winy oskarżonego.

Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. Dr Lizak i sso. Sośnicki, oskarżał prok. Gniewosz, bronił Dr. Aschenbrenner.



Sala posiedzeń Ligi Narodów.

naśladuje obce wzory, a kopiuje Byrona, korzystając nietylko z tłumaczeń, lecz z oryginału. Wyglądało to tak — według tego rosyjskiego krytyka — że Krug siedzi przy biurku i trzyma w jednej ręce Byrona po angielsku, którego żywcem tłumaczy na rosyjskie. Kaufman zwrócił uwagę Natowicza na to grube nieporozumienie rosyjskiego krytyka, lecz Natowicz odpowiedział mu: „Zawsze lubicie przesądzać, jeśli mówicie o waszych ulubionych żydowskich pisarzach".

2

Natowicz nie zadowolił się jednak tem oddaleniem się od Żydów i żydostwa i dlatego postanowił zerwać zupełnie nici, łączące go z ludem żydowskim. Nie namyślając się długo, bez żadnej wewnętrznej walki, wychrzcił się pewnego pięknego dnia wraz z całą familją. Spodziewał się i oczekiwał, że przez ten akt tak dalece się oczyścił z żydostwa, że nikt się już nie znajdzie, któryby miał odwagę atakować w nim Żyda. Lecz wkrótce mógł się przekonać, że marne były jego nadzieje, przeciwnie jak się tylko dowiedziano o wychrzczeniu się Natowicza, cała antysemicka prasa z „Nowoje Wremja" na czele w nie miłosierny sposób zaczęła z niego drwić. Dzień w dzień wypominała mi jego żydowskie pochodzenie, ale nazywając go inaczej, jak „Jośko- mikwa", „Jośko- Żyd", „Jośko- wychrzta" itd.

Ciąg dalszy nastąpi.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Prawo barbarzyńcy"

Dramat w 5 odsłonach Arcybaszewa.

Wystawienie „Prawa barbarzyńcy" na naszej scenie nazwać można — nieporozumieniem, albo też spłotem nieporozumień.

Przedewszystkiem sama sztuka, o której można tylko tyle powiedzieć, że się autor ze sobą samym nie porozumiał. Do ostatniej odsłony mieliśmy wrażenie, że bohater jest bratem czy kuzynem „Sanina", owego sławnego rosyjskiego nadczłowieka z doby przedrewolucyjnej, którego nadczłowieczeństwo na tem chyba polegało, że kobiety uwodzi na prawo i na lewo nie krępując się żadnymi moralnymi skrupułami, ale odsłona piąta „odsłoniła" nam szersze perspektywy i zademonstrowała nam w bohaterze osobnika, zdolnego nawet do zwykłego mordu, byleby usunąć człowieka, który miał stosunek z jego żoną.

Ba, autor wprowadza nawet postać filozofującego lekarza, by „naukowo" oświetlić całą zgniliznę, która przesiąknięta jest atmosfera t. zwanego „towarzystwa".

Dramat więc obyczajowo- społeczny, który najprawdopodobniej mógł powstać w epoce, kiedy Arcybaszew pisał swego „Sanina", ową asafetydę, wyrosłą na zgniłej glebie porewolucyjnej Rosji. Dzisiaj wydaje nam się ten bohater dziwacznym tylko anachronizmem i nie dziwimy się wcale publiczności, która wybuchała śmiechem w najtragiczniejszych momentach na scenie.

Nieporozumieniem było wystawienie tego dramatu na naszej scenie. Wszak niedawno dopiero prof. Sinko, omawiając na łamach „Gazety Literackiej" bankructwo współczesnego teatru, żądał od teatru nietylko nowej formy, ale i zupełnego przewartościowania treści. Żądanie to jest już tak powszechne że aż je komunałem nazwać można. Dziwne też wrażenie robił komunikat naszego teatru, z emfazą donoszący, że dramatu Arcybaszewa dotychczas żaden polski nie wystawił teatr. Zupełnie niepotrzebnie pospieszył się teatr krakowski z tą nowością, bo gdyby nasz teatr chciał wystawiać wszystkie lichoty, nie grane dotychczas na żadnej scenie, zabrakłoby mu chyba dni w tygodniu!

Nieporozumieniem była też obsada ról. P. Sochi nie posiada wcale warunków na demonicznego uwodziciela. Połyka wprawdzie słowa, ale nie kobiety. Pojmujemy, że ten utalentowany młody aktor chciałby przejść z dziedziny repertuaru tragicznego do lekkiej, konwersacyjnej sztuki, ale włożenie na niego tego rodzaju roli jest kiepską chyba przysługą. Także p. Kossocka jest za „słodką", by wydobyć należytą ekspresję do roli wymagającej dużo dramatycznego napięcia. Jedyny p. Jednowski stworzył naturalną wewnętrzną prawdą prześwietloną sylwetkę porządnego zwykłego człowieka, miłą była p. Zielińska w roli zakochanego podlotka, udane epizodyczne figury stworzyli pp. Chodecki i Rodziewicz.

Ale — pocóż było to całe „nieporozumienie?"

M. K.

Ostatnie szczątki ghetta rzymskiego

(Od naszego korespondenta rzymskiego).

Władze miejskie Rzymu przystąpiły do burzenia ostatnich szczątków ghetta rzymskiego, do zdemolowania wąskich, brudnych kamienic na Via della Reginella. Od dłuższego już czasu domagały się tego niektóre pisma rzymskie, gdyż kamienice położone na tej ulicy w samem sercu dawnego ghetta — urągały wszelkiemu pojęciu sanitarnemu i zdrowotnemu i budziły widok niesamowity i rozpaczliwy.

Warto też będzie w chwili, gdy pod uderzeniami toporów w gruzy się walą ostatnie szczątki widomego naszego upokorzenia, ludzkiego i narodowego, w pobieżnym choćby rysie skreślić dzieje Żydów rzymskich, tej arystokracji naszego rozproszenia, tudzież dzieje ghetta, które najdłużej przetrwało w Europie.

Co do czasu przybycia pierwszych Izraelitów do Rzymu niema dokładnych wiadomości historycznych, rzec jednak można z pewnością że liczniejsze osiedla żydowskie znajdowały się już tam za czasów Cycerona. Jak nam wiadomo, Cyceron wywoływał już wtedy straszak „mocarstwa anonimowego" i rozprawiał wiele o rzekomem, wszechpotężnem poczuciu solidarności żydowskiej. Po wielkiej porażce Rzymian, dokonanej przez Mitrydata, bankierzy żydowscy dzięki swym „stosunkom międzynarodowym" mieli się dowiedzieć o porażce tej przed samym rządem i dzięki temu zdążyli w porę wywołać na Forum wielką haussę na akcje — dimidiatae, — zanim jeszcze katastrofalna wiadomość dotarła do stolicy.

Rozmaite straszaki i zarzuty antysemitów starożytnego Rzymu działały na wyobraźnię i wreszcie cesarz August postanowił ludność żydowską „odseparować" i wyznaczyć jej na miejsce zamieszkania część dzielnicy położonej po prawej stronie Tybru, tzw. Trastevere. Powstaje ghetto rzymskie, w którem Żydzi, względnie bezpiecznie przetrwać mogli do czasów Cesarza Klaudjusza, gdy to wiele pierwszych chrześcijan, którzy przybyli do Rzymu z Jerozolimy, zaczęli siłą nawracać Żydów na nową wiarę.

Pobożnym tym zamiarom towarzyszyły jednak często krwawe bardzo „ekscesy" i cesarz Klaudjusz ,rozgniewany oporem Żydów, wydał dekret zmuszający ich do opuszczenia Rzymu, a dekret ten został gorliwie wykonany.

Po śmierci Klaudjusza Żydzi powracają do Rzymu i za rządów Nerona liczba ich sięga nawet 80-tysięcy. Po zburzeniu Jerozolimy przez Tytusa tysiące niewolników żydowskich powiększa liczbę współbraci, tak, że wkrótce sta ra dzielnica ongiś im wyznaczona nie mogła już wszystkich pomieścić. Wówczas otrzymują Żydzi „w dzierżawę" dolinę Egerji i gaj Kamenejski, co wywołuje nawet oburzenie Nowa czyńskich starożytnego rzymskiego pokroju, a Juwenal w swoich Satyrach oburza się już wprost na tę profanację, że w gaju, w którym Numa zalotne, nocne prowadził pogawędki z Nimfą Egerją, roić się teraz będzie od „żydziaków".

Hic ubi nocturnae Numa constituebat
amicae
Nunc sacri fontis nemus et delubra locantur
; Judaeis.

Położenie finansowe Żydów w tym czasie nie musiało być zbyt świetne — (mężczyźni zajmowali się przeważnie handlem starzyzna, a kobiety wróżyły rzymiankom, rozdawały amulety, filtry magiczne i recepty miłosne) — o ile sam Juwenal powiada, że za kilka zaledwie soldów można było sobie wywróżyć przyszłość od ciemnowłosej Żydówki. (Aere minuto qualiacumque voles Judaei somnia vendunt). Położenie Żydów pogorszyło się jednak znacznie wraz z triumfem urzędowym chrześcijaństwa za cesarza Konstantyna. Kodeks teodozjański szczególnie surowe zawierał przepisy i zmuszał Żydów do całego szeregu wielce upokarzających świadczeń.

Po najściu Wandalów rozpoczęły się bardzo okrutne prześladowania, przyczem Genseryk miał zabrać naczynia ze świątyni Salomona, które przechowywały się w świątyni Jowisza Kapitolijskiego, jak również pamiętny świecznik siedmioramienny, zagrabiony przez cesarza Tytusa. Dzieje tego świecznika od tego czasu zanurzone są w mgle tajemniczości. Podobno miano go odnaleść w Kartaginie, jednak po dzień dzisiejszy w Rzymie trwa legenda, że świecznik nasz spoczywa gdzieś na dnie Tybru, dokąd rzucony został w obawie przed Wandalami.

W miarę, jak stosunki między Rzymem i Bizancjum słabną i władza przechodzi w ręce Pontyfikatu rzym., położenie Żydów przyjmuje pewien obrót na lepsze. Grzegorz przezwany Wielkim, zabrania zmuszać Żydów gwałtem do przyjmowania religji chrześcijańskiej i przeciwstawia się woli poszczególnych biskupów, domagających się stosowania „twardej ręki" względem Żydów.

W ciągu średniowiecza Żydzi rzymscy korzystają z dobrodziejstw względnej tolerancji papieskiej i w tym czasie mamy też chlubne nazwiska poetów, literatów i uczonych. Sławny Emanuel Giudeo, przyjaciel Danta tworzy poemat, w którym na wzór „boskiego Mistrza" opisuje pielgrzymkę po Raju i Piekle. Debora Ascarelli tworzy piękne sonety miłosne, wtórnje jej siłą liryzmu i polotem natchnienia poeta Davide Della Rocca.

Lecz już za Bonifacego XIII. na skutek nalegań biskupów wznawiają się prześladowania Żydów, a papież Eugenjusz IV., pochodzący z Wenecji, obawiając się ;;konkurencji żydowskiej" dla ,;swojskiego" handlu weneckiego czyni Żydom przeróżnaite wstręty i zmusza ich do noszenia żółtej łaty na kapeluszu. Przepisy co do zamieszkiwania Żydów w ghecie zostają głównie obostrzone za papiestwa Pawła IV., który bullą Cur nimis absurdum zarządził, by już przy dźwiękach modlitwy wieczornej Ave Maria, Żydzi znajdowali się w swej dzielnicy, dokoła której wzniesiono ciężkie, żelazne wrota.

Położenie to trwało w ciągu całego wieku XVII-go; Żydzi rzymscy zmuszeni byli biegać w czasie zabaw karnawałowych wzdłuż całego Corsa zupełnie obnażeni i często też zdarzało się, że padali martwi lub bez przytomności z wyczerpania. Dopiero papież Klemens IX, i to za bardzo sowitym okupem, zwolnił Żydów od uczestniczenia w tych „karnawałowych zabawach".

W czasie krótkiego panowania Napoleona runęły bramy ghetta, lecz z powrotem za władzy kardynała Rivaro jego przywrócone zostały stare edykty i w 1846-ym roku za rozkazem Piusa IX-go odżyło, zdawało się już pogrzebane ghetto.

W 1870 roku, gdy wojska włoskie przez Porta Pia wkraczały do Stolicy Państwa Papieskiego, runęły też zarazem żelazne wrota, za któremi w ciągu wieków znajdowała się żydowska „strefa osiedlenia" cesarskiego i papieskiego Rzymu.

Obecnie po 55 latach, w którym to okresie żydostwo włoskie doszło do całkowitej swej emancypacji i wzniosło się na najwyższe szczeble państwowe na Via della Reginella znikają ostatnie szczątki smutnej i bolesnej przeszłości, przeszłości pełnej goryczy i upokorzenia, szczątki budzące tysiące reminiscencyj i nabierające w obliczu ogólnego renesansu współczesnego żydostwa wyraz przestrogi i dziejowego mementa.

Rzym, w lutym 1926. **Ed. Kleinerer**

DR. O. HERSCHDOERFER.

Udział żydostwa w rozwoju medycyny

(Fragment z odczytu)

I.

Od zarania dziejów żydostwa sztuka lekarska zajmuje poczytne miejsce w jego pracy duchowej. Nie mamy specjalnych dokumentów poświęconych wyłącznie medycynie, lecz już biblja, ta prawdziwa antologja twórczości duchowej narodu w szeregu miejsc świadczy o niezwykłym poziomie medycyny u starych Hebrejczyków. Nie ulega kwestji, że początki tej nauki stały pod wpływem nauki egipskiej, lecz podczas gdy ta ostatnia ugrzęzła wkońcu w chaosie magji i czarnoksięstwa, medycyna żydowska w biblji nie odstępuje ani na krok od racjonalistycznej metody, zawsze stara się ująć zagadnienie logicznie notabene przy uwzględnieniu ówczesnego stanu przyrodoznawstwa.

Tz. papyrus Ebersa a szczególnie papyrus z Leydy swiadczą że u Egipcjan choroby uchodziły za dzieło złego ducha, które unieszkodliwiano egzorcyzmami i zaklęciami magicznemi, samo zaś leczenie było czynnikiem drugorzędnym, mniej ważnym. Jest rzeczą jasną, że w biblji tym jedynym dokumencie jaki nam pozostał po narodzie starohebrejskim, nie będącym specyficznie dziełem lekarskiem, uwzględniono te działy medycyny, które w życiu narodu najważniejszą odgrywały rolę. Ale ta nawet stosunkowo drobna ilość miejsc, w których o chorobach i lecznictwie jest mowa, świadczy jak rozwinęła się ona i jak prześcignęła swego egipskiego nauczyciela.

Najgroźniejszą chorobą toczącą organism narodu, był trąd (lepra). Dokładny opis tej choroby znajdujemy tedy w biblji, całe rozpoznanie różniczkowe jako „caraat" w przeciwstawieniu do innych chorób. W księdze „Wajikra" znajdujemy też najważniejsze zarządzenia zaradcze jak zupełne izolowanie chorych przez usunięcie ich poza obóz, nakaz noszenia specjalnych odznak i oznajmiania przechodniom, by do chorego się nie zbliżyli, co świadczy o znajomości przenoszenia się tej choroby przez dotyk. Rzeżączka jest dokładnie znaną jako specyficzna jednostka chorobowa; dla cierpiących na nią (zabim) znajdujemy cały szereg przepisów wyraźnie ustalonych. Wiele miejsca poświęconem jest hygjenie życia płciowego, szczególnie kobiety, by wspomnieć tylko okres ciąży, Tej ostatniej, poświęcono szczególną uwagę i musiało położnictwo stać na względnie wysokim poziomie, gdy uprzytomnimy sobie, tylko używanie krzesła położniczego (obnajim) tudzież posługiwanie się akuszerkami przy połogach. Ograniczenie ilości dozwolonych potraw ze świata zwierzęcego miało prócz bezsprzecznego charakteru rytualnego również wyraźne znaczenie hygjeniczne, opierając się rzecz jasna na ówczesnych poglądach i doświadczeniach, które zresztą jak i teorje współczesne często okazały się lub mogą się okazać nieracjonalne.

W Misznie tym zbiorze przepisów dla dnia codziennego, tym regulatorze życia wedle Kodeksu Mojżeszowego znajdujemy też w wielu miejscach poruszone tematy medyczne. I tak wspomina się, że liczba pojedynczych kości szkieletu ludzkiego wynosi 218, co zgadza się z rzeczywistością, gdy się uwzględni, że chodzi tu o człowieka w wieku najwyżej 16—17 lat, Ciekawe są opisy tych zmian patologicznych u ludzi, które powodują niezdolność do objęcia kapłaństwa, jak plamy na gówkach jaskra, zmiany w układzie kostnym, zniekształcenie nosa, choroby systemu nerwowego, a w szczególności epilepsja. Następnie w wyliczaniu warunków uniemożliwiających małżeństwo jest mowa o chorobach męskich organów moczowo- płciowych. Niezwyczajny zmysł obserwacyjny zdradzają np. opisy kastrata gdzie z drobiazgową wprost dokładnością charakteryzuje się jego habitus przez wyszczególnienie specyficznego uwłosienia, wyglądu skóry, zmiany w głośni itd. Odróżnia się następnie typy powstałe przez urazy od kastratów z urodzenia (saris chama). Znajdujemy systematyczne różnicowanie między Hermafrodytą (Androgynos) a niedorozwojem organów płciowych (tumtum). O wiele szczegółowiej i krytyczniej aniżeli w biblji jest omówiona hygjena życia płciowego kobiety i okresu ciąży. Znajdujemy opisy typu kobiety dojrzałej płciowo, które mogłyby znaleźć miejsce we współczesnym podręczniku ginekologicznym. Jest mowa o subjektywnych objawach przy menstruacji tudzież o krwawieniach poza okresem menzes, gdzie też podaje się objawy rozpoznawcze przy ewentualnem poronieniu. Wspomina się, że bliźniaki mogą się znajdować we wspólnej błonie płodowej lub też w specjalnej dla każdego płodu. Kraniotomja jest dozwoloną o ile główka nie przekroczyła introitus vaginae. Jest wyraźny przepis nakazujący przecięcie powłok brzusznych u wysoko ciężarnej, gdy umarła na krześle położniczym, gdyż zdarzały się wypadki, że płód jeszcze uratowano. Rabi Samuel mówi o płodach otrzymanych drogą tzw. cięcia cesarskiego i kilkakrotnie jest mowa, że zarówno matka jak i płód (joce dofen) zostały przy życiu. Wspomniany Mar Samuel jest twórcą medykamentu używanego przy zapaleniach spojówek, które jako collyrium Samueli było cenione w starożytności. Wiele miejsca poświęconem jest chorobom skórnym (negaim), które szczegółowo się opisuje

Ciąg dalszy nastąpi.

Trzeci etap

Jest czas, kiedy twardo śpiących musi się budzić.

U nas teraz taki czas. Źle się dzieje w obozie żydowskim.

Był czas, kiedy pierwsze błyski lużnych promieni, rozrzuconych po przestworzach żydowskiej duszy uchwycił w swe ognisko obraz zmartwychwstania starej tęsknoty w nowej szacie. Czas, kiedy tysiąckrotnie w bogobojnem skupieniu powtarzane słowa: „Sjon“, „Jeruszalajim“ wyszły z czystego skarbu duszy i stały się częścią składową myśli, logiki żydowskiej. Kiedy to we wszystkich honorach, głęboko w sercu i duszy pogrzebana matka-ojczyzna wydała lekki jęk słodkiego, a może gorzkiego przebudzenia. Czas, kiedy pierwszy mąż narodu żydowskiego odkrył oblicze ojczyzny i ukazał wzruszonym i przejętym ziomkom jej zniszczoną, obdartą, zwichrzoną postać. A litość i płacz narodu, wyczute w pulsie własnej duszy natchnęły owego męża, który pokazał nam z głębi czystego serca, z kryształowego puharu wysnuty projekt naprawy kraju i był to czas pierwszej pobudki.

Pierwszy etap: Fantazja.

Kiedy samopas puszczone wierzchowce fantazji uciśnionego narodu, narodu który o życiu pracy fizycznej i znoju wiedział tylko z analogji do własnych męczarń i bolu, który znał pracę rąk przeważnie z wrażeń zmysłu optycznego, poleciały bez kontroli i dozoru. Bez kontroli i dozoru budowano, reparowano, niszczono, chwalono, ganiono, głoszono renesanse, powroty do natury, do gleby. Bez kontroli zmieniono stany, ustroje, klasy. Bez dozoru wyjęto i duszę z wnętrza, dłubano, wiercono ją. Wszystko leciało na rumakach fantazji, utopji i tego u nas tak rozwiniętego zmysłu irrealnego (nie apraktycznego), tzn. nie liczenia się z rzeczywistością i jej możliwościami, najgorszego podarka talmudycznego dziedzictwa.

Aż nagle wybuchła wojna i słodko kołysane marzenia uleciały, gnane strachem zgliszcz i pożogi.

W chwili decydującej dla psychiki naszej i rozwoju ideji pchnięcie z zewnątrz, faktor eksterny układa nowe tory.

Przyszedł drugi etap: Prawda.

Dzikość wojny, bezkarność wypadków, rozpusta obyczajów a przedewszystkiem detronizacja całej panującej etyki i całego porządku gospodarczo-towarzyskiego starego wytrąciły z równowagi i naszą niby ułożoną kosmogonję a z nią i palestynogonję. Rosnące życie palestyńskie, kryzysy ekonomiczne z golusu i sukcesy polityczne na nasze konto zdały się poruszać cały naród żydowski, zdawały się wstrząsnąć organizmem całego społeczeństwa naszego. W pierwszych momentach drugiego etapu, za hejnałem pierwszej pobudki zdawał się cały naród, wszystkie warstwy i grupy, wszystkie jego nawet najdalej leżące cząstki poruszać do jednego ośrodka, do jednego centrum: Palestyna. Golus stał się miejscem prowizorycznem, przypadkowem, stał się stacją kolejową, do której się przypadkowo zjechało, ale na której się czeka najbliższego pociągu, by się udać do stacji celowej. Całe żydostwo zdawało się, jakoby w podróży. Przynajmniej w Europie miało się to wrażenie w pierwszych latach powojennych. Stosunki i porządki w epoce przewrotów w państwach Europy zdawały się temu pomagać i to faworyzować. Obrazy, epizody, opowiadania o pracy naszych chaluców i szomrów, graniczące nieraz z legendarnością pobudziły wiarę w możność wszelkich metamorfoz, w możność przekształtowania się całego narodu.

Ale milcząca realność swoje robi.

Obecnie żyjemy w trzeciej fazie rozwoju naszej myśli i czynu.

Mamy trzeci etap: Prawda.

O ile pierwszym etapem była fantazja o kraju, drugim problem narodu, to trzecim jest: znaczenie kraju w życiu naszego narodu.

Prawda jest, że Palestyna straciła dużo ze swej świętości i waloru psychicznego; po części dlatego że realizowanie obdziera ideję z jej szaty świątecznej, z welonu, utkanego z mgły i świateł; po części dlatego, że Palestyna nigdy nie pomieści wszystkich Żydów, nawet przy najlepszej gospodarce, intenzywnej, zmodernizowanej, amerykańskiej. Prawdą jest, że cały naród żydowski nigdy nie przejdzie do pracy fizycznej, ręcznej.

A z prawdą liczyć się musimy. Ładne są utopje, śliczne są fantazje, twórcze i ciepłe są sentymenty, ale wieczną jest tylko Prawda.

My chcemy i mamy stworzyć: 1) Naród, 2) Ojczyznę.

Naród znaczy uświadomione jednolite tradycją, historją, obyczajami mową i wspólną ojczyzną związane społeczeństwo. Ojczyzna znaczy kraj życia pełnego i realnego narodu (niekoniecznie całego). Kraj, w wielkiej mierze kołyska potomków, kolebka światła, życia i kultury narodu. Rozumie się, że dążeniem naszem jest, by w ojczyźnie naszej elementarne ideały żydostwa i proroków: sprawiedliwość, wolność, piękno i prawda kwitły i były motorem życia politycznego, socjalnego, kulturalnego.

Niemożliwość osiedlenia się całego narodu w kraju, niemożliwość powrotu całego narodu do gleby, do pracy nas z równowagi wytrąciła, po części odpechnęła hen daleko od idei centralnej naszego światopoglądu: Godność własnego „ja“ narodowego.

Zanadto szybka i ewolucyjnie nie przygotowana akcja wytworzyła reakcję i odtrąciła wiele dobrych jednostek od naszego obozu.

Ale pamiętać musimy, że to tylko reakcja. Teraz koniecznem jest zrozumienie wszystkich towarzyszy i ich wytrwanie. Teraz nie wolno na rozjątrzonym organizmie ekperymentów robić lub dzielić.

My mamy dalej pracować nad urzeczywistnieniem naszych ideałów. Znając prawdę, znając możności kraju, narodu i duszy własnej pracować nad wybudowaniem społeczeństwa własnego, własnej kultury, własnej młodzieży i własnej godności narodowo-ludzkiej w golusie a stworzyć własną ojczyznę, zbudowaną na sprawiedliwości i prawdzie w kraju przodków naszych.

Dr. R. Feldszuh (Ben Szem R.).

Wysunięcie kandydatury pos. Grinbauma

na prezesa Koła żydowskiego

Co o tem mówi pos. Reich, a co pos. Grinbaum?

W uzupełnieniu sprawozdania z przebiegu ostatniego posiedzenia Koła Żydowskiego podajemy następujące szczegóły:

Na posiedzeniu tem wysunął pos. Reich kandydaturę Grünbauma na prezesa Koła Żyd., oświadczając:

„Mimo że większość oświadczyła się za mną i moją polityką, zrezygnowałem, ponieważ targała mną wątpliwość, czy przecież nie mają racji ci, którzy mówią ciągle o opozycyjnym nastroju mas żydowskich.

Obawiałem się, że może tylko wzgląd na moją osobę trzyma niektórych członków Koła przy mojej linji politycznej.

Jeżeli jednak rzeczywiście tendencje opozycyjne górują w Kole, to należałoby postawić na czele Koła człowieka, o którym wiemy, że opozycję umie robić, który nadaje opozycji swoje wybitne piętno, — a tym człowiekiem jest pos. Grünbaum“.

Jak wiadomo decyzja w sprawie wyboru prezesa Koła Żydowskiego została odroczona do następnego posiedzenia które odbędzie się z końcem bież. miesiąca. Niemniej jednak wniosek pos. Reicha wywołał odpowiedź pos. Grünbauma, która z kolei doczekała się rychło komentarza pos. Reicha. Odpowiedź pos. Grünbauma zamieszczona w wywiadzie z „N. Przeg.“ brzmi:

„Wystawienie mojej kandydatury na prezesa Koła przez moich najzagorzalszych przeciwników, z pos. Reichem na czele, było oczywiście obliczone na — zmuszenie frakcji sjonistycznej, a zwłaszcza moich przyjaciół politycznych do głosowania przeciwko mojej kandydaturze.

— Jakto?

— Mieliby do wyboru — albo głosować przeciwko mnie, albo też — postąpić wbrew uchwałom i intencjom Rady Naczelnej, która uważała za rzecz konieczną złagodzić przejście do nowego kursu i wytworzyć na okres, który nas dzieli od ogólno-krajowego Zjazdu partyjnego — stan przejściowy.

W ten sposób chciano umożliwić spokojne i głębokie ujęcie problemów politycznych które by ostatecznie rozstrzygnęła — najwyższa instancja partyjna.

P. Reichowi i jego przyjaciołom szło z jednej strony o — zdezawuowanie Rady Naczelnej, z drugiej zaś — o wywołanie jeszcze większego zamętu, co miało być dowodem, że zupełnie niepotrzebnie doprowadzono w Kole do kryzysu, z którego nie umie się wybrnąć.

A wynik posiedzenia był taki, że Koło odroczyło decyzję i w dalszym ciągu znajduje się w stanie chaosu, z którego mogą się zrodzić najrozmaitsze niespodzianki.

Wobec tego i ja — odraczam decyzję i w dalszym ciągu będę cierpliwie czekał. Ostatnim terminem jest zjazd partyjny, którego uchwała co do kierunku polityki sjonistycznej w Kole będzie rozstrzygająca.

Zależnie od brzmienia tej uchwały powezmę ostateczne postanowienie“.

„Moment“ zaś ogłasza wywiad z Drem Reichem. Na pytanie czy wysunięcie przez posła Reicha Grünbauma na prezesa Koła było tylko manewrem politycznym, czy też poseł Reich uczynił to jako w sposób zupełnie poważny, odpowiedział b. prezes K. Ż.:

„Uczyniłem to zupełnie poważnie, nie mogę podejrzewać moich przeciwników, że walka ich przeciwko mnie nosiła charakter osobistego konfliktu. Wierzę, że była to walka zasadnicza i uważam, że trzeba wybrać prezesem tego, który reprezentuje całkowicie zapatrywania opozycji. Wybór prezesem człowieka, któryby nie miał wyrazistej fizjognomji politycznej, będzie uważany za obłudę. Pozostaję nadal w tem przekonaniu, że silna polityka opozycjonistyczna nie przyniesie nam żadnych korzyści. Kiedy do rządu wstąpił Barlicki jest ona szczególnie obecnie niepotrzebna. Twierdzę, że wskutek dotychczasowej polityki konferencyj i różnych interwencyj możemy więcej osiągnąć, niż przez bezwzględną opozycję. Jest to moje zdanie, jeśli jednakowoż Koło Żydowskie pragnie prowadzić politykę opozycyjną, niechaj wybierze przewodniczącego, któryby był wyrazem tej, a nie innej polityki“.

Przychylna odpowiedź rządu angielskiego

na żądania żydostwa palestyńskiego

Mowa Amery'ego. — Rząd spełni postulaty Waad leumi. — Ibn Saud uznaje narodową siedzibę Żydów.

Brytyjski minister kolonji Amery wygłosił dnia 8 bm. w Leeds mowę o polityce Anglji w Azji przedniej. Odnośnie do sprawy palestyńskiej — oświadczył Amery, — wzięła Anglja na siebie odpowiedzialność, że kraj ten nigdy nie zostanie oddany pod władzę turecką. Wielka Brytanja wzięła na siebie zadanie stworzenia w Palestynie narodowej siedziby żydowskiej dla Żydów, z tym jednakowoż warunkiem, że stworzenie jej nie pociągnie za sobą uszczuplenia praw ludności arabskiej. Taką była polityka Wielkiej Brytanji dotychczas i w tym kierunku rozwinie się ona nadal.

* * *

Rząd palestyński nadesłał Waad Leumi odpowiedź na rezolucję powziętą przez parlament żydowski w Palestynie „Asefat Haniwcharim“. W odpowiedzi oświadczono, że rząd angielski gotów jest powiększyć subsydja na rzecz żydowskich instytucyj wychowawczych. Rząd jednakowoż domaga się prawa kontroli nad subsydjowanemi szkołami.

Rząd zgadza się z treścią rezolucji Asefat Haniwcharim odnośnie do małej liczby Ż.

dów w policji, na posadach państwowych i pracach publicznych. Rząd oświadcza, że wkrótce przyjmie znaczniejszą liczbę Żydów do policji i na posady rządowe. Wkrótce zostanie wydane rozporządzenie w sprawie użyźnienia terenów rządowych, a do tej pracy przyjmie się Żydów. Ograniczenia imigracyjne muszą być nadal utrzymane, rząd jednako woż weźmie pod rozwagę niektóre żądania, wyrażone przez Asefat Haniwcharim.

Odpowiedź rządu palestyńskiego wywołała zadowolenie w kołach żydowskich. Liczą się z rychłem uwzględnieniem niektórych postulatów żydowskich.

* * *

W czasie konferencji w sprawie kalifatu, odbytej w Cawpore w Indjach poruszył przewodniczący Mulana Hasard Mohani sprawę żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. W mowie swej stwierdził, że król Hussein w czasie całej swej karjery politycznej kategorycznie odrzucał uznanie deklaracji Balfoura. Ibn Saud natomiast, zwycięzca Arabji, uznał w układzie zawartym z sir Gilbertem Claytonem także roszczenie Żydów do własnej siedziby narodowej w Palestynie.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

— Cerdar, osławiony antysemita węgierski, który wzywał na zgromadzeniach chrześcijan do wymordowania wszystkich Żydów, został skazany na jeden miesiąc więzienia w Budapeszcie.

— Na Dra Eckenera słynnego wynalazcę najnowszego systemu Zeppelina, Żyda z pochodzenia, napadli w Hanowerze Hakenkreuzlerzy. Z wielkim trudem udało się policji rozpędzić tłum.

— W Czerniowcach zamknęła policja lokal żydowskiej organizacji szkolnej. Przyczyny zamknięcia lokalu są narazie niewiadome.

Przegląd gospodarczy

Chwilowy spadek złotego

W ubiegłym tygodniu nastąpiła zupełnie niespodziewanie zwyżka dolara w wewnętrznych obrotach pozagiełdowych. Waluta amerykańska trzymająca się przez dłuższy czas w stosunku do złotego na poziomie 7.30, podniosła się chwilowo. Dnia 10 bm. uzyskały dolary na „czarnej giełdzie“ kurs 7.85, spadły jednakże znowu w ciągu następnych dni na 7.80. W obrotach międzybankowych płacono za nie 7,45, na giełdzie dewizowej w dalszym ciągu 7.30.

Bezpośrednią przyczyną zwyżki tej był znaczny wzrost zapotrzebowania na waluty obce ze stron przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i banków, tłumaczący się przypadającemi na luty płatnościami zagranicznemi. Po średnio wpłynęły na spadek złotego inne jeszcze czynniki. Bank Polski i Rząd zmuszone były spłacić w lutym wielką część kredytów interwencyjnych, zaciągniętych we wrześniu u. roku przez rząd p. Grabskiego oraz cały szereg zobowiązań przemysłu i handlu (nieuregulowanych w terminie przez poszczególne przedsiębiorstwa) z tytułu wydanych przez siebie gwarancyj. Dalszym powodem przejściowego spadku złotego było zmniejszenie się pokrycia kruszcowego w Banku Polskim — co przypisać należy małemu dopływowi walut z eksportu i przypadającym płatnościom Banku Polskiego, pozatem zaś powiększeniu obiegu banknotów.

Bank Polski pokrywał początkowo przeważnie sam całe zapotrzebowanie na giełdzie oficjalnej, nie ograniczając przydziału walut. Na ostatnich natomiast zebraniach przydzielał zaledwie pewną część tylko żądanej gotówki i dewiz, nabywając prócz tego poza giełdą znaczne ilości walut obcych, od prywatnych instytucyj pieniężnych.

Ograniczenie instytucji emisyjnej w pokrywaniu zapotrzebowania i wzmożone jej zakupy walutowe stoją w związku z przypadającemi obecnie płatnościami zobowiązań zagranicznych.

Delegacja u min. skarbu w sprawach podatkowych

Dnia 9 lutego minister skarbu p. Zdziechowski przyjął delegację sfer kupieckich i przemysłowych, prowadzoną przez pp. posłów: W. Wiślickiego i S. Wartalskiego w sprawach, dotyczących obciążenia przemysłu, handlu i rzemiosła podatkiem przemysłowym.

Delegacja przedstawiła ministrowi niezbędność obniżenia stopy podatkowej w podatku obrotowym od sprzedaży hurtowej wszelkich towarów, podkreślając specjalnie tego rodzaju artykuły, jak skóra, papier, metale itd. itd., które absolutnie nie wytrzymują w obrocie hurtowym obciążenia większego ponad 1 proc.

Oprócz tego delegacja przedstawiła p. ministrowi wielkie trudności, z jakiemi związane jest wyceniane płatników podatku przemysłowego niższych kategorji handlowych i przemysłowych, prosząc o wprowadzenie w życie artykułów ustawy, które przewidują ryczałtowanie tego podatku dla drobnych przedsiębiorstw.

Następnie delegacja odbyła konferencję z p. dyrektorem departamentu podatków i opłat G. Czechowiczem któremu również przed stawiła wyżej wymienione postulaty, prosząc o przyspieszenie rozpatrzenia złożonych wniosków.

Ruch cen w styczniu b. r.

Ceny (hurtowo) ważniejszych towarów miały w styczniu naogół tendencję zniżkową. Skrócony wskaźnik tygodniowy cen hurtowych zmniejszył się w ciągu stycznia z 153,6 do 142,1. Zestawiając ceny hurtowo ważniejszych towarów na początku i w końcu stycznia, widzimy, że bez zmiany pozostały ceny na cukier (1.10 zł za 1 kg.), skóry końskie surowe (18 zł za sztukę), żeliwo Nr. 1. (180 zł. za tonę), żelazo handlowe (250 zł. za 1 tonę), żelazo bednarskie (300 zł. za 1 tonę), drut walcowany (320 zł. za 1 tonę); drzewo — kantówka (75 zł. za metr sześcienny); węgiel gruby (dąbrowiecki — 24,15, śląski — 25.60 zł. za 1 tonę) itp. Zniżce uległy ceny następujących towarów: mąka pszenna 65-procentowa (z 59,50 do 53,90 zł. za 100 kg.); mąka żytnia 70-procentowa (z 35 do 32.20 zł. za 100 kg.); masło (z 6,15 do 5,10 za 1 kg.); skóry surowe bydlęce (z 1,90 do 1,75 zł. za 1 kg.); skóry surowe cielęce (z 2,85 do 2,15 zł. za 1 kg.); skóry podeszwiane (z 8,45 do 6,85 za 1 kg.); juchty tłuszczowe (z 15,98 do 11,30 zł za 1 kg.); cement — w związku z interwencją Rządu (z 8,50 o 7,25 zł. za 100 kg.); nafta — również w związku z interwencją Rządu (z 28,20 do 27,20 zł. za 100 kg.). Natomiast podwyższe uległy tylko: mięso wołowe (z 1,63 do 1,64 zł. za 1 kg.) i wieprze (z 1,55 do 1,60 zł. za 1 kg. żywej wagi). ATE.

Kto przeszkadza pożyczce tytoniowej Bankers Trustu?

„Głos Polski“ podaje następującą wiadomość, tłumaczącą poniekąd głośną niedawno walkę pewnych pism krajowych przeciw pertraktacjom o pożyczkę tytoniową:

„Ze sfer dobrze poinformowanych zwracają uwagę, że sprawa rokowań z Bankers Trustem jest od dłuższego czasu objektem różnych plotek i intryg.

Dotychczas nie jest wyjaśnione w jaki sposób list prywatny p Feliksa Młynarskiego, który był znany tylko ministrowi Skrzyńskiemu i adresatowi, trafił na łamy krakowskiego „Kurjera Ilustrowanego“.

Jednocześnie zanotować należy, iż jakaś rolę w rokowaniach amerykańskich zaczął odgrywać senator Hammerling, zbliżony jak wiadomo do krakowskiego „Kurjera Ilustrowanego“.

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, iż senator Hammerling ani oficjalnie, ani półoficjalnie żadnych rokowań z ramienia rządu polskiego w Stanach Zjednoczonych nie prowadzi, ale może chciałby prowadzić“.

Wzrost eksportu węgla polskiego

Rok 1926 rozpoczął się dla eksportu węgla polskiego bardzo pomyślnie. Eksport węgla w styczniu wyniósł 664 tys. ton, a więc zwiększył się się w stosunku do grudnia r ub. o 21 tys. ton. Eksport styczniowy stanowi już 85,5 procent przeciętnego eksportu miesięcznego w pierwszem półroczu r. 1925, tj. przed stratą rynku niemieckiego. Rynek ten pochłaniał wtedy 451 tys. ton miesięcznie, a na inne rynki szło 325 tysięcy ton. Obecnie strata rynku niemieckiego już została w 70 proc. zrekompensowana eksportem na nowe rynki zbytu. Eksport bowiem na rynki pozaniemieckie wzrósł z 325 do 664 tys. ton, czyli prawie się podwoił. Widzimy więc, że akcja popierania eksportu węgla osiągnęła w ciągu półrocza imponujące rezultaty, przyczem zauważyć należy, że eksport węgla, początkowo deficytowy obecnie zupełnie się opłaca i wpływa na polepszenie się sytuacji przemysłu węglowego. Największym odbiorcą węgla w styczniu była Austrja — 280 tysięcy ton, następnie Szwecja 99 tys ton, Węgry 69 tys. ton, Danja 67 tys. ton, Czechosłowacja 50 tys. ton; Gdańsk 37 tys. ton, Łotwa 16 tys. ton, Włochy 10 tysięcy ton, Rumunja 8 tysięcy ton, Szwajcarja 6 tysięcy ton, Jugosławja 5 tysięcy ton, Litwa i Kłajpeda po 3 tysiące ton, Finlandja 1 tys. ton itd. Dla wzmożenia eksportu nie mało przyczyniło się zwiększenie zdolności przeładowczej Gdańska i Gdyni, której dalszy wzrost decyduje o nowych postępach eksportu węgla polskiego. Na ogólną ilość 664 tys. ton wywiezionego w styczniu węgla przez Gdańsk poszło 156 tys. ton, a przez Gdynię 20 tysięcy ton. (ATE).

Wzmożenie się zbytu drzewa polskiego w Anglji

„The Timber Trades Journal“ donosi, że w handlu drzewem polskiem w Anglji nastąpiła w bieżącym sezonie dodatnia zmiana. Finansowa pozycja szyprów (shippers) polepszyła się i stawki procentowe nie są już tak rujnujące dla handlu, jak w r. ub. W ub. r. bardzo znaczną część eksportu wysyłano z Gdańska na konsygnację, kupcy angielscy tak przyzwyczaili się do otrzymywania drzewa tanio, iż odrzucali propozycję zawierania umów c. i. f. Miało to smutne następstwa dla szyprów, z których nieliczni zaledwie zdołali uniknąć upadłości. Później jednakże konsygnacja stała się raczej wyjątkiem, niż zasadą i handel cif odżył. Z chwilą, gdy na rynkach skandynawskich zapanowała tendencja mocniejsza, szyprowie mogli eksportować do Anglji z zyskiem choć różnica w cenie między drzewem z Polski a drzewem z Finlandji jest ze względu na jakość nieunikniona.

Niesortowane drzewo białe (whitewood) osiągło ceny od Ł. 14—10 s. do Ł. 15 — cif, a drzewo ciemne (redwood) od Ł. 14 do Ł. 14—10 s. Ceny te rozumie się wszystkie cif. Londyn. Na Wybrzeżu zachodniem (West Coast) płacono więcej 10 s do 12 s 6 d za standard ze względu na koszta przewozu. Drzewo polskie ma w tym roku lepszy zbyt. Organizacja handlu polskiego polepszyła się ostatnio i importerzy, gdy zawierają umowy, mogą liczyć wogóle na dostawę towarów w terminach określonych przez kontrakty. (ATE).

PRZEMYSŁ

SYTUACJA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Sytuacja w przemyśle włókienniczym, zwłaszcza w okręgu łódzkim (w okręgu bielskim sytuacja stale była znacznie lepsza niż w łódzkim; okręg zaś białostocki nie prędko pewno podźwignie się z ruiny) zdaje się nieco polepszać. Zapas towaru u detalistów w dużym stopniu się wyczerpał a i składy hurtowe nie posiadają już wielkich ilości towarów. Kupcy więc wobec rozpoczynającego się sezonu letniego zmuszeni są zaopatrywać się w towary i wskutek tego w Łodzi zauważyć się daje znaczne ożywienie. W związku z tem niektóre fabryki nieczynne uruchamiają w pewnym zakresie swe warsztaty, inne zaś powiększają ilość dni pracy tygodniowo. Z większych fabryk rozpoczęła stopniowe uruchamianie fabryka w Zawierciu. Czynnikiem ożywienia ruchu w przemyśle włókienniczym mogą stać się większe zamówienia rządowe, których wartość wyniesie kilka a może nawet kilkanaście milj. złotych. To sygnalizowane ożywienie przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim złagodzi może nieco klęskę bezrobocia, jaką okręg ten ciężko jest dotknięty. Mianowicie, na początku b. miesiąca całkowicie bezrobotnych było tam około 65 tys. robotników, czyli przeszło połowa wszystkich włókniarzy w tym okręgu. Reszta pracowała przeważnie po 2—3 dni w tygodniu.

FINANSE

STAN POLSKICH WALORÓW NAFTOWYCH WE FRANCJI. Z Paryża sygnalizują, że od kilku dni walory polskich kopalń naftowych uległy pewnej zwyżce przy dalszej tendencji zwyżkowej. Francuskie sfery gospodarcze interesują się sprawami polskiej nafty, co znajduje nawet wyraz w francuskiej prasie gospodarczej wszelkich odcieni.

AMERYKAŃSKIE KREDYTY DLA HUTY POKOJU. W sferach przemysłowych wielkie zainteresowanie budzą pogłoski o staraniach Huty Pokoju o dopływ amerykańskich kapitałów w formie kredytów długoterminowych. Dowodem, iż Amerykanie interesują się Hutą Pokoju, byłby fakt, iż w sprawie tej Huty zasięgała na Śląsku informacji jedna z ajencyj amerykańskich.

ROLNICTWO

NOWE PRZEPISY PARCELACYJNE. Ministerstwo Reform Rolnych, opracowuje nowe przepisy parcelacyjne. W przepisach tych uwzględniane są zasady ogłoszonej ostatnio ustawy o reformie rolnej.

KOMUNIKACJA

NOWE TARYFY KOLEJOWE W NIEMCZECH. Nowe wyjątkowe taryfy kolejowe w Niemczech uwzględniają szczególnie interesy eksporterów niemieckich, prowadzących handel wywozowy z państwami bałkańskiemi. Nowe taryfy te, wchodzą w życie od 15 lutego br. Znaczne ulgi w taryfie ogólnej, jak i w szeregu taryf wyjątkowych dotyczą w szczególności wyrobów żelaznych i stalowych. Cała taryfa nowa uwzględnia ekspansję Niemiec na bliski Wschód.

Z KRAJU.

List z Tarnowa

Ze spraw miejskich. — Komitet lokalny Organ. Sjon. — Jad Charucim. — Z teatru.

Tarnów 14 lutego.

Od niejakiego czasu pewne sfery klerykalne naszego miasta, rozpoczęły nagonkę na tut. komisarza rządowego. Ostatnio sprawa ta znalazła nawet oddźwięk w tut. szmatce pt. „Nasz Głos", która wylicza szereg grzechów komisarza rządowego, jak zakupno auta osobowego, tantjemy udzielane dyrektorowi elektrowni miejskiej itd. Sfery te lansują nawet nową kandydaturę na komisarza rządowego, w osobie Dra Janigi z Tuchowa, który po większej części ponosi zasługę w niezałatwieniu podania o ukonstytuowanie się kahału nowoobranego. Faktem jest niezaprzeczonym, iż obecny komisarz wiele w zakresie zagospodarowania miasta zabiegów poczynił i to skutecznych, a zmiana byłaby mile widzianą chyba tylko przez wybór nowej Rady miejskiej.

W ostatnich dniach odbyło się zebranie szeklowców, Org. Sjonistycznej na którem wybrano nowy Zarząd lokalnego komitetu sjonistycznego, a to: przewodniczącym wybrano Joachima Neugera zastępcami Dra Spanna, Dra Schenkla i Dra Goldberga, sekretarzami Dra Chometa i Dra Silbermana.

W stowarzyszeniu rękodzielników żydowskich „Jad Charucim" odbyło się ostatnio Walne Zgromadzenie, podczas którego dwie partje staczały ze sobą boje o mandaty. Ostatecznie pozostawiono prawie cały dawny wydział z p. Seligiem Brawem jako przewodniczącym, pp. Leinerem i Goldsteinem jako zastępcami przewodniczącego i p. Frischem sekretarzem.

W niedzielę 7 bm. odbyła się w sali „Safa Berury" herbatka na dochód Żyd. Funduszu Narodowego. Na program złożyły się produkcje orkiestry Stow. „Muza" oraz „Żywy dziennik" układu p. Hausmana. Licznie zebrana publiczność spędziła parę miłych chwil i darzyła wykonawców żywemi oklaskami.

Przy pięciokrotnie doszczętnie wypełnionej sali wystawiło tut. Tow. dram. muzyczne „Muza" legendę w 5 aktach z prologiem i epilogiem H. Seklera pt. „Jiskor". Wzorowe wystawienie sztuki, znakomita gra amatorów, ilustracja muzyczna, balet układu p. Freimana złożyły się na całość, która długo pozostanie niezapomnianą przez widzów. Z grających wybili się na pierwszy plan p. Jortner (księżniczka Helena) p. Kornówna (Kreindele) i p. Grünbaumowa oraz Mauerówna (taginurta), Inż. Salpeter (Leibhe), p. Rottenberg (Ochmistrz), p. Heuberger (Zymel), p. Brandstädter (książę), p. Korn (Szames) oraz p. Bilfeld (rabin). Poszczególne epizody legendy jak wejście księcia w akcie I., odprawienie awdule i ślub w akcie II, balet w akcie III cały akt IV i V wypadły doskonale. Sztukę reżyserował p. Adolf Margulies. Czysty dochód przeznaczono na budowę Żyd. domu akademickiego oraz na kuchnię dla żyd. bezrobotnych.

W najbliższym czasie urządza wyżej wspomniane Towarzystwo pierwszy koncert ze współudziałem znanego śpiewaka p. Dra Daniela W skład koncertu wejdą między innemi produkcje orkiestry i trio smyczkowe.

Wynik wyborów do zarządu gminy warszawskiej

Onegdaj dokonano wyboru nowego Zarządu żydowskiej gminy w Warszawie.

Wybrani zostali z listy sjonistycznej pp. Feldsztajn, Farbsztein, Zajdenman Rozenberg, Ellenberg i Kacenelenbogen; z listy ortodoksów pp. Rozenbaum, Rozenfeld, Klein, Stickgold, Herszenfus, Weit i Rundo; z listy Bundu p. J. Izbicki; z listy ludowców p. L. Finkelsztejn. Stanowisko tego ostatniego ma jednak objąć p. Nomberg, po swoim powrocie z Ameryki.

Zjazd rabinów nie załatwił najważniejszej sprawy

W ubiegły czwartek zakończył obrady, — jak już podaliśmy — drugi zjazd rabinów w Warszawie. W najważniejszej sprawie, którą właściwie miał zjazd załatwić, nie powzięto żadnych zasadniczych rezolucyj. Chodzi mianowicie o sprawę „agunot", tzn. żon, których mężowie zginęli bez wieści. W Polsce liczba takich kobiet, szczególnie po wojnie ostatniej, przekracza 5000. Kobiety te nie mogą otrzymać rozwodu i, co za tem idzie wyjść powtórnie za mąż. Nędza wśród nich sroży się w sposób zastraszający Zjazd powziął rezolucje, które mówią o zbieraniu danych statystycznych dla akcji filantropijnej, lecz zasadniczo nie poruszają sprawy o krok naprzód.

Zjazd zakończył się wyborem nowej rady naczelnej, przyczem wyłoniły się dwie listy, jedna ustępującego wydziału druga osławionego rabina Kestenberga, wniesiona przez niego samego. Przyjęto listę ustępującego wydziału. Wśród przyjętych rezolucyj podnieść należy rezolucję protestującą przeciwko spoczynkowi niedzielnemu i rezolucję poruszającą plan zwołania „Waad Arba Haaracot".

FUZJA CH. N. ZE STRONNICTWEM ZACHOWAWCZEM. Na podstawie układu jaki przyszedł do skutku pomiędzy Stronnictwem Chrześcijańsko-Narodowem a Stronnictwem Zachowawczem, nastąpiło zlanie się tych dwóch stronnictw w jedno stronnictwo pod jednolitą nazwą: „Stronnictwa Chrześcijańsko Narodowego".

DWIE ROZPRAWY O NADUŻYCIA. W sądzie wojskowym w Lublinie rozpoczęła się rozprawa przeciwko kapitanowi Kalińskiemu, oskarżonemu o nadużycia poborowe w PKU. w Lublinie. Przed sądem wojskowym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciw kapitanowi 26-go pp., Kowalowi, którego przed rokiem przyłapano na nadużyciach kasowych 6 go dywizjonu żandarmerji lwowskiej.

HRYNIEWICZ URZĘDUJE! W „Robotniku" czytamy: Jak nas informują, p. Bogusław Hryniewicz, kontroler techniczny PKO., którego aresztowano z polecenia sędziego śledczego Skorzyńskiego, a następnie za kaucją 10 tys zł wypuszczono, nadal urzęduje w PKO. na poprzednio zajmowanem stanowisku.

Cóż na to p. Szmidt, obecny prezes PKO.? Czy można tolerować na urzędzie takiego Hryniewicza, pozostającego pod ciężkim zarzutem łapownictwa.

NOWY TYP CUKIERNI-BARU W STOLICY. Próby uruchomienia t. zw. cukierni-barów dały o tyle korzystne wyniki, że władze administracyjne udzielają bez przeszkód zezwoleń na takie cukiernie W Warszawie funkcjonują już 4 takie cukiernie. Poza słodyczami można tam otrzymać gorące kakao i czekoladę, którą się wypija przy bufecie. Stolików w takich cukierniach niema. Zdaniem władz, tego typu cukiernie są z punktu widzenia zdrowotności i moralności publicznej lepsze od cukierni ze stolikami, gdyż są czyściej utrzymane i pobierają bardzo umiarkowane ceny.

Dział sportowy

Po pierwszych publicznych zawodach „Legji" z „Orłem" w ubiegłym tygodniu spieszą już i inne krakowskie kluby na zieloną murawę, by nie dać ubiec się swym rywalom i nie pozostać w tyle za niemi. Zresztą wylosowane już na 14 marca rozgrywki mistrzowskie zmuszają kluby do dość wczesnego rozpoczęcia sezonu i przygotowania się po przerwie zimowej do ciężkich walk.

W niedzielę wystąpiła jedynie Cracovia przeciw silnej C. klasowej Legji, która należy obecnie do najżywotniejszych towarzystw Krakowa. W ciągu zaledwie jednorocznej pracy potrafiła „Legja" wystawić bardzo ładne boisko i już w najbliższym czasie przystępuje do urządzenia go i przysposobienia dla szerokich rzesz młodzieży robotniczej.

Inne kluby przygotowują się raczej „tajnie" w obawie, by je przypadkiem przeciwnik nie podglądnął. „Makkabi" nie może jeszcze rozpocząć regularnych treningów, ponieważ boisko nie wyschło jeszcze po ślizgawce.

CRACOVIA—LEGIA 9:2 (4:0).

Błotnisty i rozmokły teren utrudniał w wielkiej mierze normalną grę. Cracovia przewyższała przez cały czas swego ambitnego przeciwnika, który nie zrażał się wcale wysoką przegrapą i aż do ostatniej chwili grał nader ofiarnie. Do przerwy zdobywa Cracovia już 4 bramki, a po pauzie powiększa swój dorobek do liczby 9. Widzów stosunkowo dość dużo. Sędzia p. Tepper.

Stella—Unia 3:2.

SEKCJA HIPPICZNA Ż. K. S. MAKKABI. Onegdaj odbyło się konstytuujące zebranie sekcji hippicznej Makkabi, na którem wybrano nowy Zarząd z przewodniczącym p. adwokatem Dr. Z. Fendlerem na czele. W skład kierownictwa sekcji weszli inż. Wieler jako sekretarz, dr. Kleinhendler jako skarbnik i Choczner jako gospodarz. Instruktorem honorowym będzie znany sportowiec i jeździec p. Kawałek, prócz tego zaangażuje sekcja fachowego instruktora. Walne Zgromadzenie uchwaliło zakupić z własnych funduszów tymczasowo 3 konie wraz z kompletną uprzężą i siodłami. Zarazem uchwalono przyjmować konie członków do stajni klubowej z tem, że sekcja będzie konie wyżywiała, wzamian za co będzie miał właściciel konia prawo używania go przez 30 godzin w miesiącu. Do sekcji zgłosiło się wiele osób pragnących propagować sport konny i uprzystępnić go szerokim rzeszom młodzieży, dla której dotychczas sport ten z powodu wielkich kosztów nie był dostępnym. Bliższe szczegóły i informacje podaje sekretarjat klubu we wtorki i czwartki od godz. 7—8 wiecz. ul. Gertrudy 9, parter na prawo.

WALNE ZGROMADZENIE K. S. „URANIA" w Krakowie, odbyło się przy licznym udziale członków w dniu 7 bm. Po przyjęciu sprowozdania z działalności Zarządu za rok ubiegły do wiadomości i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: Prezes adw. dr. Feller, wiceprezesi: pp. kpt. Rerutko Piotr, Nodzeński Juljan, Ratyński Stan. Bator Stefan, Sekretarz Wolski Józef, skarbnik Schöngut Roman.

WALNE ZGROMADZENIE Ż. K. S. HAKOAH odbędzie się w sobotę dn. 20 bm. o godz. 5'30 pop. w sali Tow. Rękodzielników.

WALNE ZGROMADZENIE K. S. METEOR wybrało po raz trzeci prezesem znanego i cenionego sportowca p. dyr. Rząsę, który położył wybitne zasługi w rozwoju wielu B. i C. klasowych klubów, przysparzając im dość poważne dochody przez swe artystyczne występy. Zastępcy Sumera i Wiechowski.

WALNE ZGROMADZENIE Ż. K. S. AMATORZY wybrało prezesem p. Eichorna, zast. Thalera i Burga.

ZWIĄZEK TRENERÓW ukonstytuował się onegdaj we Wiedniu i wybrał komitet organizacyjny w osobach Kerra, Swobody i Heinleina. Będzie to organizacja podobna do węgierskiej, mająca na celu przedewszystkiem pośrednictwo w znalezieniu pracy.

GUTTMANN, znakomity pomocnik Hakoahu wied. który w jesieni wystąpił ze swego klubu, powrócił ponownie i będzie grał już w przyszłym tygodniu w zawodach mistrzowskich.

WĘGIERSKIM DRUŻYNOM nie bardzo opłaciły się podróże zimowe. Prawie że wszystkie kluby potraciły najlepszych swych graczy, którzy przyjęli bardzo korzystne oferty włoskie i hiszpańskie. „33" i III kör pozostają prawie że bez graczy.

WIEDEŃ. Vienna—Wac 2:1. Slovan—Hertha 3:0. Fac—Waf 2:0.

BUDAPESZT. Team węgierski (M. T. K. — F. T. C. — Nemzeti — Vasas — D. F. C.) Praga 2:0.

Wesoły kącik

Heine i Rotszyld.

Pewnego dnia arcybiskup z Melchen i baron Rotszyld byli na obiedzie u ministra, u którego gościł też Henryk Heine Gdy się miano udać do jadalni arcybiskup mówi do Rotszylda: „Proszę iść naprzód, panie baronie", co też Rotszyld czyni. Na to Heine do arcybiskupa: „Możnaby w tem widzieć nietakt, Eminencjo ze strony barona. Ale ostatecznie Stary Testament idzie przed Nowym".

Wlamywacz.

— Dlaczego oskarżony zebrał tylko towary, a gotówkę pozostawił?

— Pan także, panie radco? Od mojej żony dość się już z tego powodu nasłyszałem.

On go nie zna.

— Gratuluję! Słyszałem, że dostałeś posadę w banku. Pewno dlatego, że znasz dyrektora..

— Tak jest. Częściowo dlatego, że go znam, a częściowo dlatego, że on mnie nie zna.

KRONIKA

Kraków, 16 lutego

Nasz odcinek feljetonowy

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy dalszy druk interesującej i tak żywy oddźwięk w szerokich kolach naszych Czytelników znajdującej „Galerji przechrztów“ Sz L. Citrona.

Równocześnie zamieszczamy pierwszą część większej pracy pióra Dra Ozjasza Herschdörfera pt. „Udział Żydów w rozwoju medycyny“ poruszającej temat nader zajmujący.

—o—

— **POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ** komisarza rządu m. Krakowa, zwołane na wczoraj, poniedziałek, godz. 5-tą wieczorem, nie doszło do skutku z powodu braku kompletu.

— **ROBOTNICY DZIENNI ZATRUDNIENI PRZEZ GMINĘ M. KRAKOWA.** Od poniedziałku 15 bm. zatrudnia elektrownia miejska 40 bezrobotnych a krakowski tramwaj 50 bezrobotnych, przeto liczba robotników dziennych zatrudnionych przez gminę m. Krakowa wynosi obecnie 1425 robotników dziennych.

— **OŚWIETLENIE PODGÓRZA.** Wzdłuż toru tramwajowego na ul. Kalwaryjskiej, Lwowskiej i Wielickiej elektrownia miejska przystąpiła do robót, mających na celu zainstalowanie około 60 lamp wysoko-świecowych o sile 1000 świec. Lampy będą zawieszone w środku ulicy podobnie jak w Krakowie. Roboty są w toku. Oświetlenie tych ulic okazało się koniecznem ze względu na ożywiony na nich ruch automobilowy i tramwajowy.

— **ODSETKI OD OBLIGACYJ M. KRAKOWA Z ROKU 1909.** Magistrat podaje do wiadomości że w myśl zarządzenia ministerstwa spraw wewn. Gł. Kasa miejska w Krakowie wypłacać będzie począwszy od 22 bm. odsetki od obligacyj gminy m. Krakowa z r 1909, które zostały złożone w tej kasie do konwersji i które są własnością obywateli polskich tudzież od powyższych obligacyi uznanych przy złożeniu za własność obywateli francuskich, angielskich i amerykańskich — za II półrocze 1925 w wysokości 4 procent rocznie, obliczonej w projekcie planu amortyzacyjnego a mianowicie od każdych 200 kor. nominalnej wartości obligacyj, wypuszczonych w roku 1909 — po 94 gr. a od wypuszczonych w lutym 1919 r. po 28 gr za okazaniem przez strony uprawnione do poboru odseted poświadczenia złożenia obligacyj, wystawionego przez Gł. Kasą miejską. Od wypłaty powyższych odesetek są wyłączone na razie obligacje uznane przy złożeniu za własność obywateli austrjackich, czesko-słowackich, węgierskich, niemieckich, rumuńskich i włoskich, a to aż do czasu zawarcia przez rząd polski z odnośnymi państwami układu o wzajemne stosowanie ustaw waloryzacyjnych.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 7—13 bm. był następujący: na szkarlatynę zachorowało osób 12, na dyfterję 3 (w tem 1 obca), na czerwonkę 1, na mumps 14, na odrę 17, na dur brzuszny 4 (w tem 2 obce), na koklusz 2 na tężec 2 obce, na ospę wietrzną 1, na różę 1, na zapalenie opon mózgowych 1.

— **LICYTACJA WYBRAKOWANYCH KONI WOJSKOWYCH** odbędzie się w miesiącu lutym we wtorki dnia 16 i 23 bm. oraz w piątek dnia 19 bm.

— **ZABÓJSTWO W GMACHU KOMENDY OBOZU WAROWNEGO W KRAKOWIE.** W sobotę późnym wieczorem w gmachu komendy Obozu Warownego przy placu św. Magdaleny w Krakowie rozegrała się tragiczna scena, w której z ręki swego kolegi, sierżanta Bolesława Węgrzyna, padł ugodzony w serce kulą rewolwerową sierżant II. pułku lotniczego Ignacy Augustyn. Węgrzyn umieszczony był w ostatnim czasie w szpitalu wojskowym na oddziale chorób nerwowych. W sobotę uzyskawszy pozwolenie na chwilowe opuszczenie szpitala, spotkał się na mieście z kilkoma kolegami i udał się z nimi do jednej z restauracyj gdzie spędzili dłuższy czas. Po zabawie Węgrzyn w nietrzeźwym stanie przybył na kwaterę w gmachu komendy OW., którą wspólnie z Augustynem przedtem zajmował. Po krótkiej drzemce Węgrzyn zwrócił się do Augustyna i w tonie rozkazującym wezwał go, by przyniósł mu śledzia, bo w przeciwnym razie go zastrzeli. Augustyn biorąc wezwanie swego przyjaciela za żart, nie ruszał się z miejsca. Wówczas Węgrzyn, widocznie jeszcze pijany, chwycił za leżący na stole brauning i zmierzył w Augustyna. Kula ugodziła w serce Augustyna, który w kilka minut zmarł. Węgrzyn został niebawem aresztowany, zwłoki zaś śp. Augustyna przewieziono do szpitala załogi.

— **SAMOBÓJSTWO.** W dniu 13 bm. wieczorem powiesił się w zabudowaniach cegielni Salomona Finkelsteina, przy ul. Ks. Józefa robotnik Maciej Marzec. Przyczyna samobójstwa nie została stwierdzona.

— **SFINGOWANY NAPAD RABUNKOWY.** Urząd ruchu w Skawinie doniósł do policji krakowskiej, że dnia 13 bm. o godzinie 22-giej między Skawiną a Radziszowem w pobliżu fabryki cykorji Francka napadli dwaj mężczyźni na przechodzącego wieśniaka Franciszka Cipcię z Polanki powiat Kraków i pod groźbą zamordowania go zrabowali mu 76 zł i zegarek, następnie zbiegli w niewiadomym kierunku. — Wysłani natychmiast na miejsce funkcjonarjusze policji stwierdzili, że napad ten był sfingowany, do czego Cipcia się przyznał.

— **NIEUDAŁA WYPRAWA.** Jakób Żądło, woźny, zam. przy ul. Grottgiera l. 6 doniósł do policji, że 14 bm. przytrzymał w swem mieszkaniu o godz. 23-ciej nieznanego osobnika, który dostał się tam wybiwszy przedtem szybę w oknie.

— **ZDERZENIE TRAMWAJU Z DOROŻKĄ.** Dnia 14 bm. o godz. 21.30 najechał w ulicy Starowiślnej wóz tramwajowy linji Nr. 6 na dorożkę konną Błażeja Rajcy, skutkiem czego uszkodził dorożkę. Dorożkarz i pasażerowie tramwaju wyszli bez szwanku.

— **P. CHAIM ZIMETBAUM,** kupiec spożywczy w Podgórzu ul. Brodzińskiego l. 6, prosi nas o zaznaczenie, że nie jest identyczny z p. Chaimem Zimetbaumem, o którego uwolnieniu od zarzutu oszustwa donosiliśmy przed kilku dniami w rubryce „z sali sądowej“, w notatce pt. „Ciężarki o niedokładnej wadze“.

—o—

— **AKAD. „GORDONJA“.** Dziś we wtorek, odbędzie się w lokalu „Merkazu“ Krakowska 41, **Konstytuujące Zebranie Członków** z referatem p. Marguliesa n. t. „**Nasz program i jego realizacja**“, na które członków i sympatyków zaprasza Komitet organizacyjny. Po referacie dyskusja. Początek o godz. 7¼ wieczór.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

„WALKA Z KOBIETĄ I — O KOBIETĘ“

najbliższy odczyt red. Dr. Kanfera z cyklu „Wrogowie i przyjaciele kobiety“, obejmujący rolę kobiety w twórczości Björnsona, Ibsena i Tołstoja a stanowiący dla siebie odrębną zupełnie całość odbędzie się we środę, dnia 17. bm. o godz. 7 wiecz. w „Kollegium Wykładów Naukowych“.

— **TRADYCYJNY WIECZÓR REDUTOWY** urzędników magistratu odbędzie się dziś, we wtorek. Reduta ta cieszy się od lat sławą jednej z najweselszych i najwytworniejszych zabaw, to też komitet dołożył wszelkich starań by tradycję tę utrzymać w całej pełni. Drogocenne nagrody za piękność i za najładniejszy kostjum rozdane będą w drodze plebiscytu, a sympatycznie witany deszcz cukrowy zaleje i w tym roku obficie salę Starego Teatru. Bilety w cenie po 10 zł. ulgowe po 5 zł (za okazaniem zaproszenia względnie legitymacji osob.) nabywać można przedpołudniem w sekretarjacie prezydjalnym magistratu zaś popołudniu od godziny 4-ej przy kasie Starego Teatru.

Packer Gilbert



agent komisji reparacyjnej który czuwa nad wykonaniem planu Dawesa w Niemczech.

Wilette

Paryski Montmartre wymiera i pustoszeje, jeden po drugim odchodzą w zaświaty założyciele i twórcy tej Atlantydy sztuki, dowcipu, satyry panującej ongi nad mrowiem ludzkiem Paryża. Dziś muzy uciekły ze wzgórza przed najazdem nuworyszów, anglosasów, Amerykanów i wrzaskliwych hord jazz-bandu.

Z szeregów ostatnich mohikanów ubył A. Bruant, założyciel Chat Noir, a teraz śmierć skosiła Adolfa Wilette. Historja sławy Montmartre'u i jego cyganerji artystycznej związana jest ściśle z twórczością Wilette'a. W jego rysunkach, ilustracjach, obrazach, witrażach odbija się cała epoka Paryża, lata 1875—1890 okres największego rozkwitu talentu artysty.

W roku 1882 Bruant i Salis zakładają słynny kabaret „Chat Noir“. Dla nich maluje Vilette witraż „Te Deum“, witraż, który zjednał mu sławę.

Potem sypią się, jak z rogu obfitości przeróżne szkice i rysunki, historja Pierrot'a, kartki z życia Paryża, niezliczone ilustracje — kwintesencja francuskiego esprit.

Wilette, artysta i Wilette, człowiek ulepieni byli z jednej gliny. Czarujący malarz był czarującym w życiu i obcowaniu towarzyskiem.

We wspomnieniach o zmarłym artyście, które ogłasza pani S. de Sainte-Croix, znajduje się epizodzik, malujący świetnie Wilette'a.

Wilette po ukończeniu szkoły sztuk pięknych osiadł na stałe na Montmartrze, gdzie brat jego, dr. Wilette, zainstalował mu pracownię. W tym czasie Wilette miał przyjaciółkę, piękną Colibri, jak ją zwaną w kołach malarskich.

Colibri pełna była temperamentu i fantazji. Tak dalece, iż pewnego razu, gdy z Wilette'em przechodziła obok kawiarni, umoczyła paluszek w kieliszku likieru, nic sobie nie robiąc ze zdumiena siedzącego przy stoliku gościa.

— Boże, jakie to dobre! — westchnęła Colibri, oblizując paluszek.

A na to Wilette:

— Jestem odpowiedzialny za ciebie, jako twój opiekun; prowadzisz się źle i będę cię musiał prowadzić na sznureczku!

O parę kroków dalej od kawiarni znajdował się sklep z zabawkami. Wilette wchodzi, kupuje obróżkę ze smyczą, zakłada obróżkę na szyję Colibri. I oboje z poważną miną kroczą przez ulice Veron ku wielkiej uciesze przechodniów.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Bitwa pod Waterloo“.
Środa: „Prawo barbarzyńcy“.

OPERETKA

Wtorek: Dwie rewje „Tylko dla dorosłych“ i „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“.

BAGATELA

Wtorek: „Pan naczelnik, to ja“.
Środa: „Pan naczelnik, to ja“.

— KWARTET DREZDEŃSKI, po ostatnich swoich sukcesach w Londynie, Państwach Skandynawskich, Szwajcarji i Niemczech, przybywa do Polski i wystąpi w Krakowie w niedzielę, 21 bm.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Otwarte całą noc".
NOWOŚCI: „Upiór w Operze".
WANDA: „Król Paryża".
SZTUKA: „Mary Pickford" oraz „Dorota Vernon".
PROMIEŃ: „Czterech jeźdźców Apokalipsy".
REDUTA: „Męty Nowego Jorku" i komedja.

ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA.

Matematyk Emil Picard zwyciężył p. Curie Skłodowską

Donieśliśmy już swego czasu o kandydaturze p. Curie Skłodowskiej do akademji nieśmiertelnych na miejsce zmarłego polityka i dyplomaty Karola Freycineta. Kandydaturę p. Skłodowskiej poparło 15 wybitnych członków instytutu, m. in. Painleve oraz najznakomitszy filozof Francji Bergson. Większość członków akademji była jednak przeciwną wyborowi p. Curie, trzymając się kurczowo tradycji, że kobieta nie może być członkiem instytutu. Ich kandydatem był matematyk Emil Picard, który też uzyskał większość i wszedł do akademji „nieśmiertelnych".

Niedawno odbyła się uroczystość powołania Picarda, który wygłosił, jak tego tradycja wymaga, dłuższą mowę na cześć zmarłego członka akademii, a swego poprzednika. Ciekawa to była niespodzianka, gdy uczony matematyk wystąpił z hymnem pochwalnym na cześć polityki! Ale jeszcze ciekawszą była mowa powitalna, którą wygłosił znakomity powieściopisarz Marcel Prevost na cześć nowego członka. Provost mówił o matematyce i sztuce, a więc o temacie rzadko dotychczas poruszanym.

Szaljapin legitymuje się śpiewem

Pewnego dnia podczas swego pobytu w Anglji znalazł się słynny śpiewak rosyjski Szaljapin w bardzo przykrem położeniu. Dostał awizo na bardzo ważną przesyłkę pocztową, której nie mógł jednakowoż podjąć, ponieważ nie miał przy sobie żadnych dokumentów, by się wylegitymować. Szaljapin jednak nie stracił humoru i, nie pytając się nawet o pozwolenie zaśpiewał przed okienkiem pocztowem arję Mefista z opery „Faust". Urzędnik, który przed tem stale odpowiadał Szaljapinowi, że bez dokumentów stwierdzających tożsamość jego osoby nie wyda mu przesyłki, pod wpływem głosu Szaljapina zmienił się nie do poznania i bez wahania wydał mu pocztę. Widocznie ten urzędnik był bardzo muzykalny, albo też — cała historja jest zmyśloną kaczką dziennikarską.

Wylizywał talerze, dlatego kaszle po śmierci...

Za panowania króla angielskiego KarolaII-go najsłynniejszym aktorem był niejaki Tonny Lee.

Pewnego razu — jak wypadało ze sztuki — Lee został zabity na otwartej scenie w pojedynku. Musiał leżeć tak długo, dopóki przeciwnik nie wygłosi długiego monologu.

Podczas tego monologu Lee kasznął głośno. Wśród publiczności dały się słyszeć głosy oburzenia. Wtedy Lee podniósł się i z ukłonem pod adresem publiczności rzekł:

— Świętą rację miała moja nieboszczka matka. Zawsze bowiem mówiła, że jeszcze w grobie będę kaszlał ponieważ wylizywałem talerze po zupie.

Za tę przytomność umysłu publiczność nagrodziła swego ulubieńca hucznymi oklaskami.

Z giełdy

— Giełda krakowska z 15 bm. Pol. Tow. Handl. 0.19, Pharma 0.82, Zieleniewski 10.20, Tepege 0.23, Elektrownia Siersza 0.13 Krakus 0.22, Chodorów 4—4.15, Chybie 3.30—3.35.

Dolar nieoficjalnie płacono 7.45—7.50.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 15 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 3·4· Holandja ·93 | Londyn 35·56 Nowy Jork 7·30, Paryż 2· 93, Praga 2 71, Szwajcarja 1408·. Wiedeń 103·, Włochy 29·3

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65, Puls 0·9, Wild —·— Cegielski 7·40, Parowozy 0·2 Zawiercie 8 —. Żegluga 0·68, Polska nafta 0·33, Siła i Światło 0·29, Chmielów 0·20 Starachowice 0·97, Pociask 0·60 Zieleniewski 10·65, Żyradów 8·2, Chodorów 4·50

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 5% pożyczka konwersyjna 60, pożyczka dolarowa w dol. 6—, w złotych ·74·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda lwowska

Lwów, 15 2. PAT. Giełda lwowska. Akcje. Bank hip. 0,44, Chodorów 4,30, 4·35, Gazolina 1·05, Tepege 0·50, Rakszawa 0·50.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 15 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 2··30, Belgad 1246, Berlin 16893 Bruksela 32·5, Budapeszt, 9945, Bukareszt 3·3, Chrystiania 14 50, Kopenhaga 155 5·, Londyn 3451, Madryt 1·0 — Medjolan 2·5·, Nowy Jork 7082·, Paryż 26·09 Praga 2101, Sofja 5 09 Sztokholm 190 80 Warszawa 95·5 — 96·15, Zurych 1·6·29 dolary 7·· 0 belgijskie —·—. bułgarskie 494·, duńskie —·—, marki niemieckie 1688·, angielskie 3465, jugosłowiańskie 12·2, norweskie —·—, polskie 96·0 rumuńskie 3·2, szwedzkie ·89·0, szwajcarskie 136·35 hiszpańskie 9·20 czeskie 20·95 węgierskie 99·2, tureckie 3·9·,

Akcje: Zieleniewski 1 0· Silesja —·—, Fanto 1·2 Gal. Karpaty ··1, Galicja 100, Siersza 26, Bank Małopolski —·—, Bank hip. —· Tepege 4·,

Giełda zurychska

Zurych, 15. 2 PAT. Paryż 19.10, Londyn 25.25.5, Nowy Jork 5.19, Belgja 23.60, Włochy 20.90, Hiszpanja 73,15, Holandja 208.16, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.20, Oslo 108, Kopenhaga 135.14, Sofja 3.70, Praga 15.37.5 Warszawa 70.5, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.12.5, Ateny 7.42, Konstantynopol 2.75.2, Bukareszt 2.25, Helsingfors 13.07 Buenos Aires 213. Tendencja spokojna.

Giełda paryska

Paryż, 15. 2 PAT. Londyn 132 1/4, Nowy Jork 27.19, Belgja 123,65, Hiszpanja 383, Włochy 109.75, Szwajcarja 523.73, Danja 707, Holandja 1089, Norwegja 565, Rumunja 11.70.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 13 b. m. (PAT) Żyto 19·95—20·25 — Pszenica 32·00—34 00. — Jęczmień 19·00—20 00. — Jęczmień wyborowy 21.00—23 00. — Owies 19·25—20·25. Mąka żytnia 70% 31·25—32·25. — Mąka żytnia 65% 32·75—33 75. — Mąka pszenna 65% 52·00—55·00. — Otręby żytnie 13·25—14·25. — Otręby pszenne 15·00—16·00

TELEGRAMY

Sensacyjne samobójstwo arystokratki warszawskiej we Wiedniu

Wiedeń, 15. 2 PAT. Dzienniki poniedziałkowe donoszą, że w pensjonacie Zipsera na Langegasse w Wiedniu popełniła wczoraj wczoraj zamach samobójczy 23-letnia pochodząca z Warszawy baronowa Marja A. S. z domu D. Strzeliła ona do siebie z rewolweru przyczem zraniła się ciężko w lewą pierś. Stacja ratunkowa udzieliła jej pomocy. Stan jest poważny. Baronowa Marja A. S. mieszkała czas dłuższy we Wiedniu, gdzie utrzymywała stosunki z kołami literackiemi. Rozporządzała ona większemi środkami pieniężnemi, powód samobójstwa nieznany.

Kryzys teatralny we Wiedniu

Wiedeń, 15. 2 PAT. Dzienniki poniedziałkowe piszą, że 9 dyrekcyj prywatnych teatrów wiedeńskich postanowiło wypowiedzieć kontrakty całemu personelowi. Z tego powodu zanosi się na poważny konflikt między związkiem dyrektorów a związkiem artystów.

Załagodzenie stosunków włosko-austrjackich

Wiedeń, 15. 2 PAT. Sonn und Montag Ztg. donosi, że w stosunkach włosko austrjackich nastąpiło złagodzenie sytuacji. Poseł włoski Bordonaro złożył w tej sprawie u kanclerza Ramека szereg uspokajających oświadczeń. Poseł włoski podkreślił przedewszystkiem, że nie ma mowy o jakichś agresywnych zamiarach Włoch wobec Austrji. Rząd włoski, jak słychać zaniecha wykonania dwóch dekretów, które wywołały w Austrji zaniepokojenie. Pierwszy z nich dotyczy handlu w południowo tyrolskiem terytorjum granicznem, drugi zaś postanawia by osoby, które działają na szkodę Włoch pozbawione zostały obywatelstwa włoskiego. Dzienniki donoszą dalej, że rząd austrjacki nie zamierza przychylić się do żądania sejmu tyrolskiego i nie wytoczy sporu włosko austrjackiego przed forum Ligi narodów.

Granice turecko-syryjskie

Angora, 15. 2 PAT. Wysoki komisarz francuski w Syrji de Jouvenel odbył w dniu wczorajszym naradę z ministrem spraw zagranicznych Tewfik Rughdy Bejem. Wobec przedstawiciela dziennika „Hakimet Mille" oświadczył de Jouvenel, że wejście jego w kontakt oraz rokowania z władzami tureckiemi ma na celu zawarcie konwencji w sprawie granic turecko syryjskich. Ewentualne trudności zaznaczył wysoki komisarz, mogłyby dotyczyć chyba tylko szczegółów. Jestem przekonany, że co do zasadniczych punktów osiągnięte zostanie porozumienie. Tewfik Roughdy Bej wydał wieczorem bankiet na cześć wysokiego komisarza de Jouvenela.

—o-o—

Kronika telegraficzna

— Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że w czasie ostatnich wyborów komunalnych doszło do zaburzeń w których wyniku trzy osoby zabito, a 20 raniono.

— Sekretarz generalny Ligi narodów Drummond przybył dzisiaj rano do Berlina.

— Wczoraj odbyły się w Sofji oraz we wszystkich miastach kraju wybory do Rad miejskich. Wedle dotychczasowych obliczeń, przedstawia się sytuacja dla stronnictw rządowych pomyślnie.

— Wczoraj odbyły się w Sztokholmie niemiecko szwedzkie zawody reprezentacyj bokserskich z wynikiem w stosunku 5 3 na korzyść Szwecji.

— Dzisiaj o godz. 7-mej rano zderzył się na stacji Traunkirchen (w Austrji) pociąg osobowy z pociągiem towarowym, przyczem 10 pasażerów oraz jeden funkcjonarjusz kolejowy zostali lekko ranni.

— Na mocy artykułu konstytucji, wedle którego wszyscy księża muszą być pochodzenia meksykańskiego, zamknęły władze meksykańskie klasztor katolicki w City oraz katolickie kolegjum w miejscowości Covcacan, wszyscy księża będą deportowani.

— Z Belgradu donoszą: Gazeta urzędowa zamieszcza dzisiaj dekret królewski, na mocy którego poseł w Warszawie Simic mianowany został posłem przy Watykanie.

— (D) Z Rzymu donoszą, że wicegubernator Rzymu wydał polecenie aby ostatnią mowę Mussoliniego ogłoszono we wszystkich szkołach włoskich i by nauczyciele młodzieży mowę tę objaśnili.

— Ze Santjago de Chile donoszą że trzej lotnicy usiłowali przelecieć ponad Andy, aby imieniem rządu chilijskiego powitać lotnika hiszpańskiego Franco w Buenos Ares. Dwaj lotnicy dotarli do Buenos Aires, trzeci aparat dostał się ponad Andami w środek cyklonu i został zniszczony. Pilot i jego towarzysz doznali ciężkich obrażeń.

— W czasie nieobecności ministra Dra Benesza w Pradze dokonano w jego willi włamania, które jak się zdaje miało charakter polityczny. Tribuna domaga się lepszej ochrony mieszkania ministra Benesza.

Generalicja czeska przeciw uznaniu Rosji sow.

Wiedeń, 13. 2 PAT. N. W. Tagblatt donosi z Pragi: Generalicja wyraziła w ostatniej chwili swoją opinję na temat uznania Rosji. Generalicja sprzeciwia się uznaniu Rosji ze względów strategicznych. W memorjale generalicji powiedziane jest: Sowiety uważają naszą republikę jak miejsce wypadowe dla swoich sił wojskowych na Europę środkową.

Zawody narciarskie w Hrebionku

Praga, 13. 2 PAT. Dzisiejszy dzień w międzynarodowych wojskowych zawodach narciarskich w Hrebionku (Wysokie Tatry) przyniósł następujące rezultaty: W 7-mio km biegu z przeszkodami zwyciężył Nenecky (Czechosłowak), który przebył całą przestrzeń w czasie 44 min. 10 sek, drugim był Wenden (Czechosłowak) w czasie 47 min. 23 sek, trzeci Mückenbrun (Polak) 49 min. 30 sek, czwartym Purkert (Czechosłowak) 50 min. 30 sek, piąty Krzeptowski (Polak) 51 min. 45 sek. Dzisiejszy dzień zakończył międzynarodowe zawody o mistrzostwo poszczególnych armij. Zawody te obejmowały bieg prosty na 17 km bieg na przełaj na 30 km i bieg z przeszkodami na 7 km. Zwycięzcą była armja czechosłowacka, która osiągnęła 223.90 punktów, na drugiem miejscu stanęła Polska 16,10 punktów, na trzeciem miejscu Francja 138.21 punktów na czwartem Rumunja 104.82 punkty i na piątem Jugosławja 90.91 punktów.

Szał loteryjny opętał Włochy

Rzym, 13. 2 PAT. Ze wszystkich stron Włoch nadciągają gracze loteryjni w ogromnej liczbie do San Ferdinando Di Puglia, aby otrzymać od proroka loteryjnego inwalidy Torracca numer loteryjny. Tribuna donosi że całe miasteczko opanował szał. Prorok strzeżony jest przez karabinierów, ponieważ mieszkańcy sąsiedniego miasteczka chcą go uprowadzić. Władze musiały utworzyć nowe filje loteryjne. Z wielkiem naprężeniem oczekują sobotniego ciągnienia w Neapolu.

Denuncjatorskie metody czarnej sotni

Z Gorlic piszą nam:

Przykład szczerozłotej solidarności i owocnej pracy Agudy możemy przytoczyć z naszego miasteczka. Oto Starostwo tutejsze otrzymało przed kilku dniami następujące podanie-doniesienie które w autentycznem brzmieniu poniżej przytaczamy

ŚWIETNE STAROSTWO!

Uchwałą z dnia 17 bm uchwaliła tutejsza Gm. Wyznaniowa subwencję na cele sjonistyczne w kwocie: zł 300.—, która uchwała wywołała wśród tutejszych ortodoksów wielkie oburzenie, którzy są po większej części płatnikami podatku mestykalnego(!). albowiem przeważna część tutejszych płatników podatku mestykalnego(!), znajdują się w trudnych warunkach finansowych i nie są w stanie płacić podatku na cele zbędne(!) 2) Sjoniści wydają pieniądze na cele antyreligijne(!) 3) Wymieniona uchwała jest przeciw statutu(!), który nie dozwala kahałowi dać subwencję na cele zagraniczne(!) Ponieważ powyższa uchwała pokrzywdza(!) nas moralnie i materjalnie upraszamy Świetne Starostwo raczy znieść powyższą uchwałę. Nadmfieniamy, iż podobna uchwała z innego miasta została przez Województwo w roku 1922 zniesiona.

Z obawy teroru(!) ze strony sjonistycznej nie możemy uzupełnić podpisami.

Gorlice, dnia 31/1, 1926.

Z. Ortodoksów w Gorlicach.

Starostwo przesłało Przełożeństwu Izr. Gminy Wyzn. w Gorlicach akt powyższy wraz z poleceniem wyjaśnienia i szczegółowego sprawozdania przez przedłożeniu odpisu odnośnej uchwały.

Komentarze chyba całkiem — zbyteczne.

Pierwsze wystąpienie Bialika w Ameryce

Nowy Jork, 15 2. (Żat) W Mecca-Hall w Nowym Jorku odbył się wielki meeting, na którym przemawiał wielki wieszcz hebrajski Chaim Nachman Bialik. Balik nawoływał Żydów amerykańskich do uczestniczenia w dziele odbudowy Palestyny. Bialik wypowiedział się przeciw kolonizacji żydowskiej w Rosji. Zdaniem jego, jedynie Palestyna posiada wszystkie dane do odegrania roli w życiu żydostwa. Przemawiali także Louis Lipski, Nachum Sokołow, redaktor Goldberg i dr Szmarjahu Lewin.

Rokowania Sir Erica Drummonda z rządem niemieckim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 15 2. (T) Dzisiaj przybył do Berlina generalny sekretarz Ligi Narodów, sir Erik Drummond. Sir Drummond ma z rządem niemieckim omówić szereg spraw technicznej natury, związanych z wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów. Między innemi chodzi o wyznaczenie ze strony niemieckiego rządu kandydata Niemiec na stanowisko podsekretarza stanu w Lidze narodów, które to stanowisko przypadnie Niemcom po ich przystąpieniu do Ligi. Ponadto będzie mógł rząd niemiecki obsadzić dowolnie 6 stanowisk w sekretarjacie Ligi.

Dziś przedpołudniem sir Drummond złożył wizytę ministrowi Stresemannowi, z którym omówił ostateczny program jego konferencji z poszczególnemi urzędami Rzeszy niemieckiej. Na jutro Drummond został zaproszony przez kanclerza Luthra.

Słychać, że rząd niemiecki oświadczył sir Drummondowi, iż na wypadek, gdyby Polsce przyznane zostało miejsce w Radzie Ligi Niemcy cofną swą prośbę o przyjęcie ich do Ligi Narodów.

Angielskie koła polityczne wobec planu rozszerzenia Ligi N.

Londyn, 15. 2 PAT. W oficjalnych kołach angielskich oraz w łonie samego rządu istnieją zdaje się bardzo duże różnice poglądów w sprawie dopuszczenia pewnej ilości nowych członków do Rady Ligi narodów. Ciekawą jest również wiadomość o różicy poglądów istniejących pomiędzy angielskimi mężami stanu w Lidze narodów Drummondem a Salterem.

Forreign Office jest poważnie zaniepokojony wysiłkami Brianda wprowadzenia do Rady Ligi narodów Hiszpanji, Polski i Brazylji w celu zmniejszenia minimum znaczenia przypuszczalnego wejścia Niemiec w skład Rady. Sprawa komplikuje się jeszcze więcej wobec niespodziewanego zjawienia się względów kościelnych przy obsadzeniu stałych miejsc w Radzie. Jak słychać, kardynał Gaspari miał niejednokrotnie konferować w tej sprawie z brytyjskimi mężami stanu oraz z dyploamtami. Dziennik nazywa to dążeniem kościoła katolickiego do zwiększenia swoich wpływów.

„Sunday Times" w artykule wstępnym pisze: Wejście Polski i Hiszpanji do Rady Ligi jednocześnie z Niemcami będzie miało 3 złe następstwa: 1) Pozbawi wielkie mocarstwa ich dotychczasowego autorytetu. 2) Spowoduje bezsilność Rady. 3) Pozbawi Niemcy wiele korzyści jako członka Rady Ligi.

Opinja prasy włoskiej

Rzym, 15. 2 PAT. Prasa włoska omawiając starania Polski o miejsce w Radzi Ligi narodów, wyraża się na ogół przychylnie o naszych żądaniach. Genewski korespondent „Giornale d'Itaila" pisze, że postulaty polskie spotkają się z pewnością z przychylnością i że istnieje prawie pewność, że będą one poparte przez Francję, Włochy i Czechosłowację. Anglja natomiast wyrazi swe stanowcze veto.

Wielki książę Cyryl żąda zbrojnej interwencji Niemiec w Rosji sowieckiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 15. 2 (D) Z Berlina donoszą: Kreuzzeitung ogłasza wywiad z Wielkim Księciem Cyrylem, który żyje w Koburgu i który, jak wiadomo, ogłosił się Carem. Cyryl domaga się zbrojnej interwencji niemieckiej w Rosji sowieckiej. Co do swojego programu politycznego powiedział między innemi: Parlamentaryzm w znaczeniu zachodnio europejskim jest w Rosji nonsensem.

Ważą się losy gabinetu Brianda

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 15 2. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu rozstrzygną się losy gabinetu Brianda. Nie ulega wątpliwości, że socjaliści głosować będą przeciwko projektom skarbowym rządu. Klucz sytuacji leży w ręku radykalnych socjalistów, których stanowisko jest dotąd niejasne.

W tutejszych kołach politycznych przypuszczają jednak, że rządowi uda się zdobyć coprawda nieznaczną większość, mimo, iż na dzisiejszem porannem posiedzeniu poniósł klęskę w sprawie opłat od wywozu towarów.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Nowe promienie śmierci

Ameryka jest krainą, która stale zaopatruje Europę i cały świat w rozmaite cudowne i fantastyczne wprost opowieści. I oto z Ameryki przybyła do Europy wiadomość, że znany fizyk i roentgenolog Coolidge wynalazł nowe promienie śmierci. Podczas wojny, a to w ostatniej jej fazie, mówiono swego czasu bardzo dużo o analogicznych eksperymentach angielskiego fizyka Mathewsa, które jednak okazały się zupełnym bluffem. Natomiast te nowe promienie Coolidgea mają jakąś solidną naukową podstawę. Działanie tych promieni jest nadzwyczajne. Powietrze, przez które przechodzą, jaśnieje niesamowitem purpurowem światłem a wszystkie drobno- ustroje żyjące w orbicie tych promieni błyskawicznie zamierają. Jeśli te promienie natrafiają na owłosione miejsca ludzkiej skóry, człowiek traci w tej chwili włosy, nie na zawsze, bo włosy potem odrastają, ale stają się śnieżno białe. Promienie te mają bardzo dobroczynnie oddziaływać na wszystkie szkodliwe nowotwory, usuwając je zupełnie z ludzkiego organizmu.

— Sąd najwyższy w Bukareszcie umorzył wyrok pierwszych instancyj wojskowych w sprawie zorganizowania samoobrony przez studenta żydowskiego Kleina i uznał go niewinnym.

W numerze jutrzejszym

LEKARZ DOMOWY,

oraz początek odpowiedzi na ankietę:

Jak pomódz kupiectwu żydowskiemu?

Drobne ogłoszenia

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 1